Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.



**Rok IV.** **Nr. 10 (46).**

# DZIENNIK URZĘDOWY

## KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

**Lublin, październik 1932 r.**

## TREŚĆ.

### Część urzędowa.

# I. CZĘŚĆ URZĘDOWA.

OKÓLNIKI i PISMA OKÓLNE do P. P. Inspektorów Szkolnych i Dyrekcyj wszystkich zakładów naukowych w okręgu:

49.

## OKÓLNIK Nr. 35
### w sprawie dodatku ekonomicznego na dzieci
z dnia 16 IX 1932 r. Nr. B. P. U. 8150/32.

Na skutek pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 20 lipca 1932 r. Nr. 2.III.8234/1/32. Okólnikiem z dnia 25 lipca 1932 r. Nr. BP. 11343/32 (okólnik Nr. 122)Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśniło co następuje:

I. Art. 4 ustawy uposażeniowej funkcjonarjuszów państwowych i wojska z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. Nr. 116, poz. 924) względnie art. 5 ustawy uposażeniowej sędziów i prokuratorów z dnia 5 grudnia 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 134, poz. 1107) w punkcie „c", względnie „b" tych ustaw, normując prawo do dodatku ekonomicznego na dzieci postanawia, że dodatek ten może być przyznany na dzieci ślubne i uprawnione.

Z powyższego wynika, że ubiegający się o dodatek ekonomiczny na dziecko, winien udowodnić nietylko, że dziecko się urodziło, lecz także że jest ono ślubne lub uprawnione.

Za dostateczny dowód, że dziecko jest ślubne lub uprawnione, nie może być uznane zaświadczenie np. akuszerki, lekarza, zakładu położniczego, gdyż może ono stwierdzać jedynie fakt urodzenia, a nie okoliczności. że dziecko jest ślubne lub uprawnione.

Moc dowodową, stwierdzającą pochodzenie dziecka mają zasadniczo jedynie metryki urodzenia, wystawione przez właściwe urzędy stanu cywilnego (w formie pełnego czy też skróconego wypisu z ksiąg metrykalnych), gdyż w myśl obowiązujących przepisów tylko te urzędy są uprawnione do wydawania dokumentów, stwierdzających pochodzenie dziecka.

Żądanie przedstawienia metryki nie może być uważane za utrudnienie w uzyskaniu dodatku ekonomicznego. Wszystkie bowiem systemy ustawodawstwa, obowiązujące obecnie na ziemiach polskich, nakładają na rodziców dziecka, a w pewnych warunkach także na osoby obce, obowiązek zgłaszania faktu narodzin dziecka, w odnośnym urzędzie stanu cywilnego i sporządzenia aktu urodzenia, zaś wszelkie urzędy stanu cywilnego obowiązane są wydawać na żądanie osób interesowanych metrykę urodzenia. Również przepisy normujące służbę państwową, np. art. 16 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164) nakładają na funkcjonarjusza obowiązek składania władzy dokumentów osobistych, stwierdzających okoliczności, mających wpływ na wymiar uposażenia.

Gdyby jednak uzyskanie metryki było niemożliwe np. gdy dokument zaginął, a księgi urzędu stanu cywilnego uległy w czasie wojny zniszczeniu,

lub też utrudnione, gdy np. Urząd stanu cywilnego znajduje się zagranicą, a otrzymanie dokumentu przez urzędy zagraniczne napotyka na trudności, należy brać pod uwagę inne dowody. Przy posługiwaniu się dowodem ze świadków, należy od nich także żądać szczegółowego uzasadnienia, skąd są im znane okoliczności, przez nich zeznawane.

Szczegółowe przepisy o postępowaniu przy dowodach z dokumentów i ze świadków zawiera rozdział X rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 341). Rozporządzenie to w dwóch pierwszych artykułach 49 i 50) tego rozdziału, wyraża zasadę, że „jako środek dowodowy w postępowaniu administracyjnem służy wszystko, co może się przyczynić do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem", oraz że „o tem, czy dana okoliczność ma być przyjęta za udowodnioną, decyduje władza na podstawie swobodnej oceny wyników postępowania wyjaśniającego".

II. Od przedstawionej wyżej zasady możnaby wyjątkowo odstąpić w wypadkach, gdy funkcjonarjusz, składając swej władzy wspomniane wyżej zaświadczenie np. akuszerki lub szpitala, prosi o tymczasowe przyznanie mu dodatku ekonomicznego na dziecko, zaznaczając wyraźnie, że formalny dowód urodzenia dziecka przedstawi później. Ministerstwo Skarbu nadmienia jednak, że władza przyznająca tymczasowo dodatek ekonomiczny winna równocześnie wyznaczyć funkcjonarjuszowi stosownie krótki termin do przedstawienia formalnego świadectwa urodzenia dziecka pod rygorem wstrzymania dalszej wypłaty i potrącenia dokonanych wypłat za czas ubiegły.

III. Przepisy zaboru rosyjskiego nie przewidywały urzędów stanu cywilnego dla osób bezwyznaniowych, względnie należących do wyznań nieuznanych, to też posiadanie metryk przez te osoby jest niemożliwe. Ten stan rzeczy istnieje dotychczas, jednak kwestja uregulowania tego zagadnienia jest w toku załatwienia. Do czasu wydania przepisów w tej sprawie należy przyznawać dodatek ekonomiczny na dzieci bezwyznaniowe lub należące do wyznań prawnie nieuznanych z uwagi na niemożność dostarczenia metryk na podstawie wszelkich dowodów, któreby w dostateczny sposób wyjaśniały pochodzenie dziecka i jego wiek. W szczególności za wystarczający dowód należy także uważać wypis z rejestru mieszkańców, wystawiony przez właściwą gminę. Gdyby się nastręczały trudności lub wątpliwości przy ustalaniu daty urodzenia dziecka lub jego wieku dla ustalenia terminu należałoby posługiwać się dowodem ze świadków względnie innym dowodem w myśl zasad podanych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem.

Powyższe podaję do wiadomości i stosowania.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) *St. Lewicki.*

---

50.

## OKÓLNIK Nr. 36

### w sprawie czynszu za mieszkania służbowe funkcjonarjuszów kontraktowych

z dnia 16.IX. 1932 r. Nr. BPU. 8251/32.

W związku z okólnikiem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 listopada 1930 r. Nr. I Prez-6840/30, w sprawie wzoru umów z pracownikami kontraktowymi, okólnikiem z dnia 19 lipca 1932 r. Nr. 120 (BP. 10908/32) Ministerstwo zamiadamia, że za mieszkania służbowe, przyznane funkcjonarjuszom kontraktowym bezpłatnie w gmachach państwowych w myśl wyżej wymienionego okólnika, należy czynsz obliczony na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 19 sierpnia 1927 r. L. 821/DB/5, podanego do wiadomości i stosowania pismem z dn. 31 sierpnia 1927 r. Nr. O. Prez-5127/27, przelewać na dochód budżetu Ministerstwa Robót Publicznych (Dz. 2, rozdz. 3, § 9). Wydatek ten należy pokrywać z kredytów osobowych odpowiednich działów i rozdziałów budżetu.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) *St. Lewicki.*

---

51.

## OKÓLNIK Nr. 37

### w sprawie odprawy dla tymczasowych nauczycieli dyscyplinarnie zwolnionych ze służby

z dnia 16.IX. 1932 r. Nr. B. P. U. 6305/32.

Reskryptem z dnia 24 czerwca 1932 r. Nr. BP. 9338/32 (okólnik Nr. 110) wyjaśniło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że nauczycielom tymczasowym, zwolnionym ze służby na podstawie § 1 pkt. 2 lit. „c" rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 13 grudnia 1928 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej tymczasowych nauczycieli (Dz. U. P. R. Nr. 8/1929, poz. 70), przysługuje prawo do odprawy, przewidzianej w art. 69 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia z dnia 3 lutego 1928 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 47, poz. 462).

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) *St. Lewicki.*

---

52.

## OKÓLNIK Nr. 38

**w sprawie zwrotu opłaty szkolnej w szkołach średnich za dzieci funkcjonarjuszów państwowych**

z dnia 23.IX. 1932 r. Nr. B. P. U. 9225/32.

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 11 marca 1932 roku o ustroju szkolnictwa (Dz. Ust. R P. Nr. 38, poz. 389) Pan Prezes Rady Ministrów zarządził okólnikiem z dnia 22 sierpnia 1932 r. Nr. 49—13/5 w porozumieniu z Panami Ministrami Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Skarbu co następuje:

W okólniku Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu z dnia 4 września 1925 r. L. 14604/25 ustęp 2, punktu 3 otrzymuje brzmienie następujące:

„Za dzieci, uczęszczające do klas podwstępnych, wstępnych i pierwszych prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, na wstępny i pierwszy kurs prywatnych seminarjów nauczycielskich, oraz na prywatne roczne kursy nauczycielskie nie zwraca się opłaty szkolnej, bo klasy te i kursy nie mają odpowiednika w szkolnictwie państwowem."

Powyższe podaję do wiadomości i stosowania na skutek okólnika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr. 127 z dnia 31 sierpnia 1932 r. (B. P. 12889/32).

Równocześnie na podstawie okólnika Pana Ministra W. R. i O. P. Nr. 128 z dnia 1 września 1932 r. (B. P. 13179/32) zawiadamiam, że w szkołach handlowych uprawnienie do zwrotu opłat szkolnych nie odnosi się do klas przygotowawczych oraz, że na okres roku szkolnego 1932/33, *funkcjonarjusze państwowi nie będą zwolnieni od obowiązku przedstawienia zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych* (punkt 11 przytoczonego na wstępie okólnika Pan Prezesa Rady Ministrów).

W razie stwierdzenia braku wolnych miejsc w państwowych zakładach naukowych, Dyrekcje tych zakładów winne wydawać zgłaszającym się odpowiednie zaświadczenia.

Zarządzenie niniejsze obowiązuje od początku roku szkolnego 1932/33.

Wniesione do Kuratorjum podania zostaną zwrócone petentom do uzupełnienia przez dołączenie omówionych zaświadczeń.

Kurator Okręgu Szkolnego

*(—) St. Lewicki.*

---

## B. (Szkolnictwo średnie).

53.

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Warszawa.

Odpis.

**OKÓLNIK Nr. 135.**

z dnia 5.IX. 1932 r. (II S-6423/32)

**o egzaminach rozszerzających przy egzaminie naukowym.**

Nawiązując do zarządzenia Ministerstwa z dnia 5 marca 1932 roku (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 1, poz. 6), wyjaśniam, że kandydaci, którzy zdali egzamin naukowy według rozporządzenia z dnia 29 stycznia 1923 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 9, poz. 68), względnie zostali do niego dopuszczeni w terminie do 30 czerwca 1932 r., mogą nadal—aż do wygaśnięcia kadencji Komisyj Egzaminacyjnych dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich, t. j. do końca czerwca *1933 r.*—zgłaszać się do egzaminów naukowych rozszerzających lub uzupełniających.

Podsekretarz Stanu:

(—) *K. Pieracki.*

---

## C. (Szkolnictwo powszechne).

54.

**W sprawie nauczycieli z ukończonemi kursami wychowania fizycznego**

z dnia 17.IX 1932 r. Nr. I. W. F.

Proszę Panów Inspektorów o zawiadomienie Kuratorjum w terminie do końca października b. r., czy i w jakim stopniu niżej wymienieni nauczyciele z ukończonemi kursami wychowania fizycznego są wyzyskani na terenie szkół w zakresie w. f.

W odpowiedziach należy podać ilość godzin i oddziały, w których ci nauczyciele prowadzą ćwiczenia cielesne.

Jednocześnie zaznaczam, że absolwenci Centralnego Instytutu W. F., Państw. Instytutu W. F., W. K. N. Wych. Fiz. i Śpiewu w Poznaniu, oraz instruktorskiego kursu W. F. w Puławach mogą i powinni być użyci do organizowania konferencyj rejonowych, powiatowych i gminnych, poświęconych temu zagadnieniu,—jednak po poprzedniem porozumieniu się z instruktorem wych. fiz. Kuratorjum p. Józefem Maziem, który będzie się starał wziąć udział w tych konferencjach.

p. o. Naczelnika Wydziału.

*(—) J. Komornicka*

## Wykaz absolwentów Kursów Wych. Fizycznego.

| Insp. Szkolny | Imię i nazwisko nauczyc. | Rodzaj kursu W. F. |
|---|---|---|
| Biała Podlaska | 1. Kosiorówna Henryka | instruktorski w Puławach |
| | 2. Kowalczyk Władysław | początkowy „ |
| | 3. Nowak Władysław | „ w Szczebrzeszynie |
| Biłgoraj | 1. Jakubikówna Felicja | początkowy w Puławach |
| | 2. Hawnukówna Helena | „ w Szczebrzeszynie |
| | 3. Szrejterówna Zofja | „ „ |
| | 4. Fiut Jan | „ „ |
| | 5. Jasiński Roman | „ „ |
| | 6. Krzyśków Michał | „ „ |
| | 7. Korcz Antoni | W. K. N. w Poznaniu |
| | 8. Plizga Antoni | „ „ |
| | 9. Uhniat Ludwik | „ „ |
| | 10. Karwan Feliks | „ „ |
| Chełm Lubelski | 1. Baranowski Antoni | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Cichocka Lucyna | „ „ |
| | 3. Kochmański Antoni | „ „ |
| | 4. Makara Wacław | „ „ |
| | 5. Strąkowski Witold | „ „ |
| | 6. Szaron Leon | „ „ |
| | 7. Trubaczówna-Szenkowa Irena | „ „ |
| | 8. Denkiewiczówna Zofja | początk. w Nowym Targu i Poznaniu |
| | 9. Szymczakowski Mieczysław | początkowy w Puławach |
| | 10. Węglowska Antonina | „ „ |
| | 11. Turewicz Feliks | W. K. N. w Poznaniu |
| Garwolin | 1. Andrzejewski Czesław | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Olędzki Andrzej | „ w Puławach |
| | 3. Szewczyk Władysław | „ „ |
| | 4. Kruczkówna Aniela | „ „ |
| | 5. Jakubowska Marja | „ „ |
| | 6. Frankiewiczówna Władysława | instruktorski „ |
| | 7. Kuczewska Janina | „ „ |
| | 8. Kowalska Leokadja | „ „ |
| | 9. Furdal Antoni | W. K. N. w Poznaniu |
| | 10 Kupiński Ryszard | „ „ |
| Hrubieszów | 1. Głowacki Franciszek | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Furlepa Wacław | „ „ |
| | 3. Jabłoński Bolesław | „ „ |
| | 4. Latoszek Walenty | „ „ |
| | 5. Oleszko Stefan | „ „ |
| | 6. Grodecka Janina | „ „ |
| | 7. Gębicz Stefan | instruktorski w Puławach |
| | 8. Krakiewicz Franciszek | Centr. Instytut Wych. Fiz. |
| Janów Lubelski | 1. Filarówna Józefa | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Peimel Stefan | „ „ |
| | 3. Ruta Bronisław | „ „ |
| | 4. Jurczyszyn Stanisław | „ w Puławach |
| | 5. Drzewicki Edward | W. K. N. w Poznaniu |
| | 6. Gancarzowa Olga | „ „ |
| | 7. Szelążkówna Stanisława | „ „ |
| | 8. Sapiński Adam | „ „ |

| Insp. Szkolny | Imię i nazwisko nauczyc. | Rodzaj kursu W. F. |
|---|---|---|
| Krasnystaw | 1. Bryłowska Marja | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Śliwa Jan | „ „ |
| | 3. Krechowicz Tadeusz | „ „ |
| | 4. Kokoszkówna Janina | „ „ |
| | 5. Wilk Bolesław | „ „ |
| | 6. Michno Stanisław | „ w Puławach |
| | 7. Hawrylecki Zygmunt | instruktorski „ |
| | 8. Chrząstek Andrzej | W. K. N. w Poznaniu |
| | 9. Gomułkiewicz Wawrzyniec | „ „ |
| | 10. Krak Czesław | „ „ |
| | 11. Błaszczak Eugenjusz | „ „ |
| Lubartów | 1. Torlo Andrzej | początkowy w Puławach |
| | 2. Chomiczówna Zofja | „ „ |
| | 3. Marczakówna Helena | „ „ |
| | 4. Boguszówna Helena | instruktorski „ |
| | 5. Maj Józef | W. K. N. w Poznaniu |
| | 6. Skubisz Władysław | „ „ |
| Lublin | 1. Papiernikówna Stanisława | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Grega Roman | „ „ |
| | 3. Dąbkówna Leokadja | „ „ |
| | 4. Goldmanówna Cywja | „ „ |
| | 5. Leszczyńska Marja | „ „ |
| | 6 Skrzypek Jan | „ „ |
| | 7. Uhlig Roger | „ w Puławach |
| | 8. Wójcik Stanisław | „ „ |
| | 9. Dorożyńska Janina | „ „ |
| | 10. Fiszmanówna Małka | „ „ |
| | 11. Kejzmanówna Marja | „ „ |
| | 12. Michalska Stanisława | „ „ |
| | 13. Ratschka Helena | „ „ |
| | 14. Ryntflajszowa Marja | „ „ |
| | 15. Szewczykówna Małgorzata | „ „ |
| | 16. Papiernikówna Michalina | „ „ |
| | 17. Traczówna Kazimiera | instruktorski w Puławach |
| | 18. Kołodziejówna Franciszka | „ „ |
| | 19. Gewercówna Marjanna | „ „ |
| | 20. Brusówna Julja | W. K. N. w Poznaniu |
| | 21. Wadowska Aniela | „ „ |
| | 22. Janczakówna Marja | „ „ |
| | 23. Makara Leonard | „ „ |
| Łuków | 1. Stanisławska Marja | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Zawiślakówna Władysława | „ „ |
| | 3. Dutkiewicz Leonard | „ w Puławach |
| | 4. Pypeć Józef | „ „ |
| | 5. Smyk Władysław | „ „ |
| | 6. Altmanówna Sara | „ „ |
| | 7. Jóźwiakówna Czesława | „ „ |
| | 8. Kożanówna Ludmiła | „ „ |
| | 9. Rakowska Marja | „ „ |
| | 10. Szaniawski Wiktor | instruktorski „ |
| | 11. Szaniawski Wacław | „ „ |
| | 12. Bator Antoni | „ „ |
| | 13. Jarczyński Józef | W. K. N. w Poznaniu |
| | 14. Koziarz Fryderyk | „ „ |
| | 15. Fitz Rudolf | „ „ |

| Insp. Szkolny | Imię i nazwisko nauczyc. | Rodzaj kursu W. F, |
|---|---|---|
| Puławy | 1. Mrówczanka Marja | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Aniołkówna Marja | ” ” |
| | 3. Araszkiewiczówna Irena | ” ” |
| | 4. Opacki Władysław | ” ” |
| | 5. Pelicówna Eugenja | ” ” |
| | 6. Sobieraj Józef | ” ” |
| | 7. Borek Józef | ” w Puławach |
| | 8. Gliwicki Józef | ” ” |
| | 9. Szamryk Marek | ” ” |
| | 10. Hawrylecka Joanna | ” ” |
| | 11. Kodymówna Aniela | ” ” |
| | 12. Oleszkówna Janina | ” ” |
| | 13. Paryżówna Janina | ” ” |
| | 14. Stachowiczowa Helena | ” ” |
| | 15. Jeziernicka Kazimiera | ” ” |
| | 16. Durczakówna Anna | instruktorski ” |
| | 17. Bzduniówna Marja | W. K. N. w Poznaniu |
| | 18. Majkut Michał | ” ” |
| | 19. Żychowicz Stefan | ” ” |
| | 20. Dziubanowski Włodzimierz | ” ” |
| Radzyń | 1. Wójcikówna Marja | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Czajkowski Antoni | ” w Puławach |
| | 3. Górski Stefan | ” ” |
| | 4. Skrzetuski Żdzisław | instruktorski ” |
| | 5. Furman Włodzimierz | W. K. N. w Poznaniu |
| | 6. Tokarski Stefan | ” ” |
| | 7. Żychowicz | Centr. Instytut Wych. Fiz. |
| Siedlce | 1. Tomaszewska Michalina | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Getlerówna Zofja | ” ” |
| | 3. Korniakówna Henryka | ” ” |
| | 4. Rysterówna Antonina | ” ” |
| | 5. Piesiewiczowa Aniela | Państw. Instytut W. F. w Warszawie |
| | 6. Zancha Stanisław | W. K. N. w Poznaniu |
| | 7. Kopeć Stanisław | ” ” |
| | 8. Markiewiczówna Janina | ” ” |
| Sokołów Podl. | 1. Firowska Józefa | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Świątkówna Julja | ” ” |
| | 3. Zalewski Roman | ” ” |
| | 4. Krukowski Stanisław | ” ” |
| | 5. Karnasówna Stefanja | ” ” |
| | 6. Dąbrowiecka Jadwiga | ” ” |
| | 7. Wolski Franciszek | instruktorski w Puławach |
| | 8. Rydzewski Lucjan | ” ” |
| | 9. Pańczyk Jan | ” ” |
| | 10. Osiński Antoni | W. K. N. w Poznaniu |
| Tomaszów Lub. | 1. Jarmuszyńska Zofja | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Zielińska Władysława | ” ” |
| | 3. Czajkowski Stefan | ” ” |
| | 4. Komisarczuk Michał | ” ” |
| | 5. Matuszakówna Karolina | ” ” |
| | 6. Sobczykówna Wanda | ” ” |
| | 7. Szubertowa Natalja | ” ” |
| | 8. Gondylewska Matylda | ” w Puławach |
| | 9. Chmielewska Juljanna | instruktorski ” |
| | 10. Jarosławska Aniela | ” ” |
| | 11. Popik Józef | Centr. Instytut Wych. Fiz. |

| Insp. Szkolny | Imię i nazwisko nauczyc. | Rodzaj kursu W. F. |
|---|---|---|
| **Węgrów** | 1. Kozakówna Teofila | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Kokoszko Wacław | „ „ |
| | 3. Oprządek Władysław | „ „ |
| | 4. Wodyk Stanisław | „ „ |
| | 5. Żebrowski Marjan | „ „ |
| | 6. Czekajówna Stefanja | „ „ |
| | 7. Koryl Alojzy | „ „ |
| | 8. Romaniuk Stefan | „ „ |
| | 9. Żelazowska Jadwiga | „ „ |
| | 10. Wojtyra Stanisław | „ w Puławach |
| | 11. Glinczanka Scholastyka | „ „ |
| | 12. Kasprzakówna Kazimiera | „ „ |
| | 13. Korniakówna Helena | „ w Szczebrzeszynie |
| | 14. Winterówna Irena | instruktorski w Puławach |
| | 15. Sobotkówna Helena | „ „ |
| | 16. Hubicki Włodzimierz | W. K. N. w Poznaniu |
| | 17. Nykowski Mieczysław | „ „ |
| **Włodawa** | 1. Sahajdzianka Weronika | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Płużański Roman | „ w Puławach |
| | 3. Frankowska Lucyna | „ „ |
| | 4. Jamczewska Amelja | „ „ |
| | 5. Nowicki Seweryn | instruktorski „ |
| | 6. Szczepancówna Janina | „ „ |
| **Zamość** | 1. Grabowska Anna | początkowy w Szczebrzeszynie |
| | 2. Misztalówna Jadwiga | „ „ |
| | 3. Paulowa Cecylja | „ „ |
| | 4. Kuzycz Mikołaj | „ „ |
| | 5. Wajszczuk Bolesław | „ „ |
| | 6. Bis Tomasz | „ „ |
| | 7. Chmielewski Jan | „ „ |
| | 8. Dobrowolska Aniela | „ „ |
| | 9. Gładysz Bronisław | „ „ |
| | 10. Jeżo Wiktor | „ „ |
| | 11. Jasiński Józef | „ „ |
| | 12. Jaśniowski Władysław | „ „ |
| | 13. Peykartówna Kazimiera | „ „ |
| | 14. Wilczyński Walenty | instruktorski w Puławach |
| | 15. Bisz Ignacy | W. K. N. w Poznaniu |
| | 16. Baran Józef | „ „ |
| | 17. Schrejterowa Walerja | „ „ (ekstern.) |

# RUCH SŁUŻBOWY.

## Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

### Przeniesieni.

| NAZWISKO i IMIĘ | ze stanowiska | na stanowisko | Nr. |
|---|---|---|---|
| Odroń Jan | okr. wizyt. szkół K. O. S. w Poznaniu | okr. wizyt. szkół K. O. S. w Lublinie | BP. 10517 |
| Dr. Hasiński Maksymiljan | radcy Kuratorjum O. S. w Poznaniu | radcy Kuratorjum O. S. w Lublinie | BP. 10517 |
| Hasińska Stefanja | assesora Kuratorjum O. S. w Poznaniu | assesora Kuratorjum O. S. w Lublinie | BP. 10517 |
| Śliwiński Ferdynand | p. o. naczel. wydz. K. O. S. w Toruniu | p. o. naczel. wydz. K. O. S. w Lublinie | BP. 10517 |

### powierzenie czynności adm. w Kuratorjum.

| NAZWISKO IMIĘ | stanowisko | Miejscowość | Nr. |
|---|---|---|---|
| Dubaj Michał | zast. insp. szkoln. | Lublin | PB. 6242 |

## Szkolnictwo średnie.

### Mianowani z dniem 1 września 1932 r.

| NAZWISKO i IMIĘ | na stanowisko | miejscowość | Nr. |
|---|---|---|---|
| Welter Józef | naucz. gimn. państw. B. Prusa | Siedlce | BP. 6122 |
| Kocowski Florjan | naucz. gimn. państw. B. Głowackiego | Tomaszów Lub. | BP. 8910 |
| Araszkiewiczowa Irena | naucz. państw. sem. naucz. m. | Lublin | BP. 8763 |

### przeniesieni dniem 1 września 1932 r.:

| NAZWISKO i IMIĘ | ze stanowiska | na stanowisko | Nr. |
|---|---|---|---|
| Ks. Maknia Józef | pref. gimn. państw. w Łukowie | pref. gimn. pań. kr. Jadwigi w Siedlcach | BP. 8504 |

Zwolnieni z dniem 30 września 1932 r.

| NAZWISKO i IMIĘ | stanowisko | miejscowość | Nr. |
|---|---|---|---|
| **Żołnierek Józef** | naucz. gimn. państw. B. Głowackiego | Tomaszów Lub. | BP. 5601 |
| **Ignasik Augustyn** | " | " | BP. 5279 |
| **Kopałłówna Janina** | naucz. państw. sem. naucz. ż. | Chełm | BP. 9122 |

przeniesieni w stan nieczynny

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Trojanowski Stanisław** | naucz. gimn. państw. B. Głowackiego | Chełm | BP. 7230 |
| **Kanclerzewski Roman** | naucz. państw. sem. naucz. m. | Siedlce | BP. 7229 |

przeniesieni z dniem 1 sierpnia 1932 r.

| NAZWISKO i IMIĘ | ze stanowiska | na stanowisko | Nr. |
|---|---|---|---|
| **Mazurkiewicz Franciszek** | woźnego Kuratorjum Okr. Szkoln. w Lublinie | woźnego gimn. pań. W. Jagiełły w Krasnymstawie | BP. 7024 |

**Administracja szkolna I instancji.**

przeniesieni z dniem 1 sierpnia 1932 r.

| NAZWISKO i IMIĘ | ze stanowiska | na stanowisko | Nr. |
|---|---|---|---|
| **Telejko Władysław** | prow. zast. insp. szkol. w Lublinie | prow. zast. insp. szkol. w Puławach | BP. 6481 |

przeniesieni z dn. 1 października 1932 r.

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Gałęzykówna Gizela** | sekret. insp. szkoln. w Zamościu | sekr. insp. szkol. w Sokołowie | PB. 7023 |
| **Kowalska Jadwiga** | sekret. insp. szkoln. w Sokołowie | sekret. insp. szkoln. w Zamościu | BP. 7022 |

przydzieleni do administracji

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Wiekliński Stefan** | naucz. gimn. państw. Staszica w Lublinie | do pracy administr. w insp. szkol. w Łukowie | BP. 10187 |

Zwolnieni z dniem 30 czerwca 1932 r.

| NAZWISKO i IMIĘ | stanowisko | miejscowość | Nr. |
|---|---|---|---|
| **Grabowski Ludwik** | zast. insp. szkoln. | Lubartów | BP. 7825 |

**Szkolnictwo powszechne.**

Przeniesieni na własną prośbę z dniem 1 lipca 1932 r.

| NAZWISKO i IMIĘ | ze szkoły | do szkoły | Nr. |
|---|---|---|---|
| Ślepokurówna Emilja | w Olszewnicy | w Woli Chomejowej | BP. 5792 |
| Cierpiałówna Kamila | w Rudnie | w Strzałkach | BP. 5776 |
| Toczkowa Marcjanna | w Brzozowym Kącie | w Kolanie | BP. 5773 |
| Niedziałek Stanisław | w Olszewnicy | w Szóstce | BP. 5772 |
| Charyszówna Paulina | w Szóstce | w Paszkach | BP. 5771 |

z dniem 1 sierpnia 1932 r.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Klimczuk Wacław | w Zembrowie | w Mołożewie | BP. 6159 |
| Piskorzówna Teofila | w Czekanowie | w Patrykozach | BP. 6367 |
| Świętoniówna Marja | w Zembrowie | w Telakach | BP. 6369 |
| Kolkówna Zofja | w Krynicy | w Kiełzińcach | BP. 6371 |
| Karnasówna Stefanja | w Kiełzińcu | w Czekanowie | BP. 6365 |
| Chrząstek Andrzej | w Pilaszkowicach | w Krasnymstawie na przedm. Góry | BP. 7424 |
| Baranowski Antoni | w Rakołupach | w Siedliszczu | BP. 7280 |
| Guzowa Marja | w Chełmie A. Mickiewicza | w Chełmie Konarskiego | BP. 3227 |
| Brajewski Władysław | w Świerszczowie | w Hniszowie | BP. 5532 |
| Niżankowska Janina | w Rejowcu | „ | BP. 6048 |
| Haglówna Ludmiła | w Strzycinie Małym | w Lublinie specj. | BP. 6187 |
| Kutnikowska Stefanja | w Chełmie | w Chełmie „ | BP. 6186 |
| Gembarzewska Janina | w Wojnikach | w Gołębiu | BP. 7337 |
| Mikoś Józefa | w Wolicy | w Wygnańcach | BP. 6714 |
| Lewicka Michalina | w Rudzie | w Alojzowie | BP. 6708 |
| Piekarzówna Ludwika | w Nasutowie | w Syczynie | BP. 6715 |
| Janusz Stanisław | w Antoniówce | w Kopinie | BP. 6716 |
| Klec Tadeusz | w Kraśniku | w Księżomierzy | BP. 4753 |
| Gaździcki Jan | w Czołkach | w Jatutowie | BP. 7004 |
| Krzechlikowa Marja | w Ruszowie | w Szczebrzeszynie | BP. 7000 |
| Kaszowa Genowefa | w Nieliszu | w Czarnymstoku | BP. 6999 |
| Boczarówna Józefa | w Niedzieliskach | w Nowej Osadzie | BP. 7006 |
| Szwarnowska Aniela | w Gruszce Dużej | w Ruczowie | BP. 7016 |
| Baranowa Felicja | w Lipsku | w Majdanie Nepryskim | BP. 7015 |
| Kiecana Władysław | w Sitnie | w Czołkach | BP. 7005 |
| Sytówna Helena | w Kornelówce | w Jarosławcu | BP. 7010 |
| Woroszyłłówna Janina | w Łabuniach | w Krasnobrodzie | BP. 7002 |
| Poźniakowa Zofja | w Topólczy | w Płoskiem | BP. 7008 |
| Szczepanowski Stanisław | w Jarosławcu | w Topólczy | BP. 7009 |
| Kułasz Rudolf | w Michalowie | w Gorajcu | BP. 7017 |
| Sawicka Stanisława | w Wandowie | w Łomnicy | BP. 1102 |
| Grabowski Ludwik | w Lublinie Nr. 11 | w Lublinie Nr. 15 | BP. 6907 |

z dniem 1 września 1932 r.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Szypulska Marja | w Trzeszczanach | w Mołodjatyczach | BP. 6632 |
| Szymański Leon | w Poraju | w Hrubieszowie | BP. 6626 |
| Maligłówka Helena | w Trzciankach | w Woli Władysławskiej | BP. 7334 |
| Stachura Stanisław | w Budziskach | w Korytnicy | BP. 7335 |
| Wyjadłowski Jan | w Powiślu | w Białkach dolnych | BP. 7333 |
| Pieczykolanowa Marja | w Jankach | w Hrubieszowie | BP. 6631 |
| Prusak Jan | w Blizocinie | w Gułowie | BP. 5113 |
| Kalinowski Józef | w Woli Osowińskiej | w Bielanach | BP. 6269 |
| Jarosz Tadeusz | w Gręzówce | w Rolach | BP. 6543 |
| Więckowska Wanda | w Aleksandrówce | w Jagodnem | BP. 6548 |
| Jaroszowa Marja | w Gręzówce | w Rolach | BP. 6545 |
| Sotowski Władysław | w Adamowie | w Ulanie | BP. 6262 |

| NAZWISKO i IMIĘ | ze szkoły | do szkoły | Nr. |
|---|---|---|---|
| Tymińska Eugenja | w Lipinach | w Woli Gułowskiej | BP. 6261 |
| Sotowska Marja | w Gułowie | w Kownatkach | BP. 6268 |
| Kiemczenkówna Zenajda | w Zastawiu | w Domaszewnicy | BP. 6542 |
| Jarczyński Józef | w Łysobykach | w Adamowie | BP. 6271 |
| Afek Stanisław | w Kownatkach | w Mikłusach | BP. 6270 |
| Kuszyk Aleksander | w Drozdówce | w Jedlance Nowej | BP. 6957 |
| Gułasiowa Cecylja | w Nowinach | w Piesiowoli | BP. 6581 |
| Szelest Edward | w Rozwadówce | w Wyrykach | BP. 6954 |
| Szelestwa Stanisława | " | " | BP. 6955 |
| Płotnicka Kazimiera | w Nowej Wsi | w Parczewie Nr. 1 | BP. 7941 |
| Sołowij Joachim | w Opolu | w Rozwadówce | BP. 6956 |
| Adamczykówna Bogumiła | w Jeleńcu | w Gąsiorach | BP. 7809 |
| Gilówna Gizela | w Jarczewie | w Jeleńcu | BP. 7179 |
| Palczuk Teodor | w Górkach | w Łosiewicach | BP. 6487 |
| Grochalówna Marja | w Wólce Dobrzyńskiej | w Hrudzie | BP. 6877 |
| Bauerówna Zofja | w Hrudzie | w Rossoczu | BP. 6878 |
| Aftyka Stanisław | w Bohukałach | w Piałej Podl. m. | BP. 6861 |
| Aftykowa Marja | " | " ż. | BP. 6855 |
| Tymoszuk Dymitr | w Białej Podl. Ks. Brzóski | w Białej Podl. Kr. Jadwigi | BP. 6860 |
| Kübler Feliks | w Michałkach | w Międzylesiu | BP. 6880 |
| Kiljan Czesław | w Małochwieju | w Krasnymstawie na Zakręciu | BP. 6682 |
| Partyka Włodzimierz | w Parczewie Nr. 2 | we Włodawie Nr. 2 | BP. 7462 |
| Karczewska Adela | w Wolicy Uchańskiej | w Wiszniowie | BP. 6630 |
| Poniatowska Stefanja | w Paskudach | w Sienciaszce | BP. 7177 |
| Nowosielski Piotr | w Hucie Dąbrowie | w Aleksandrowie | BP. 7175 |
| Kalinowska Małgorzata | w Woli Osowińskiej | w Bielanach | BP. 5114 |
| Michalczukówna Feliksa | w Huszczy | w Makuzówce | BP. 6873 |
| Madejowa Cecylja | w kol. Teresin | w Liskach | BP. 6629 |
| Wojtkiewiczówna Jadwiga | w Hrubieszowie ż. | w Uchaniach | BP. 6625 |
| Wodziński Bronisław | w Wiszniowie | w Teresinie | BP. 6628 |
| Szajnówna Wanda | w Błoniu | w Krzywowólce | BP. 6857 |
| Gorczak Tadeusz | w Siedlcach Nr. 4 | w Wiśniewie | BP. 4820 |
| Gierlach Stanisław | w Wiśniewie | w Stoku Lackim | BP. 4818 |
| Kluzik Stanisław | w Kotuniu | w Krzesku Nowym | BP. 8204 |
| Ruszlowa Stanisława | w Krasnymstawie na Zakręciu | w Kotuniu | BP. 6500 |
| Gesing Michał | w Łozach | w Nakorach | BP. 4806 |
| Kordasówna Janina | w Wojnowie | w Ruskowie | BP. 5090 |
| Gilewicz Jan | w Mokobodach | w Wojnowie | BP. 4809 |
| Gilewiczowa Helena | " | " | BP. 4816 |
| Reszetucha Michał | w Bejdach | w Dobrzanowie | BP. 7739 |
| Narojek Franciszek | w Hołubli | w Krześlinie | BP. 5031 |
| Księżopolski Antoni | w Dmochach Mingosach | w Skórcu | BP. 4804 |
| Chorąży Edward | w Wodyniach | w Seroczynie | BP. 4811 |
| Krasuski Edward | w Czuryłach | w Cisiu-Zagrodziu | BP. 4823 |
| Piwoński Henryk | w Seroczynie | w Żeliszewie | BP. 4807 |
| Szczęsna Amelja | w Łosiewicach | w Sinołęce | BP. 6485 |
| Radzikówna Marja | w Wymysłach | w Bojmiu | BP. 6484 |
| Czopówna Zofja | w Krypach | w Rażnach-Starych | BP. 5000 |
| Zborowska Michalina | w Sinołęce | w Groszkach Now. | BP. 6488 |
| Gała Rajmund | w Stoczku | w Starej wsi | BP. 4998 |
| Rollinger Edward | w Starej wsi | w Węgrowie | BP. 4999 |
| Gołąbowa Helena | w Kamionnie | w Ostrówku | BP. 6486 |
| Mikulski Stanisław | w Peresłowicach | w Radziejowie | BP. 6627 |
| Partykowa Ewa | w Parczewie Nr. 1 | we Włodawie Nr. 1 | BP. 7461 |
| Bredzińska Helena | w Dołhobrodach | w Brussie | BP. 6580 |
| Piątek Władysław | w Wojnowie | w Łozach | BP. 4919 |

| NAZWISKO i IMIĘ | ze szkoły | do szkoły | Nr. |
|---|---|---|---|
| Gochniewska Helena | w Strzale | w Galicach | BP. 4805 |
| Turkiewiez Leon | w Wodyniach | w Mordach | BP. 4817 |
| Jamiński Anatoljusz | w Seroczynie | w Siedlcach Nr. 2 | BP. 4815 |
| Wojciechowski Kazimierz | w Galicach | w Strzale | BP. 4812 |
| Batalja Jan | w Majdanie Wielk. | w Wożuczynie | BP. 4910 |
| Balkowska Zofja | w Wożuczynie | w Jeziernej | BP. 4914 |
| Stadnicki Zygmunt | w Parczewie Nr. 1 | w Tyszowcach | BP. 8795 |
| Szczawińska Stefanja | w Zielonem | w Grodysławicach | BP. 8285 |
| Litwinówna Marja | w Tyszowcach | w Tomaszowie L. ż. | BP. 7063 |
| Szewczykówna Lucyna | w Serpelicach | w Janowie Podl. | BP. 6875 |
| Czajkowski Jan | w Hołowczycach | w Terespolu | BP. 8038 |
| Poleszak Andrzej | w Nowej wsi | w Dzierężni | BP. 7458 |
| Marcinkowska Feliksa | w Wygnankach | w Osówce | BP. 7194 |
| Abramczuk Stanisław | w Dzierzbach | w Starczewicach | BP. 8277 |
| Świtajowa Kazimiera | w Księżpolu | w Poraju | BP. 8487 |
| Król Edward | w Łozach | w Łysowie | BP. 4808 |
| Hardajewski Tomasz | w Czuryłach | w Hołubli | BP. 8206 |
| Trochimiuk Kazimierz | w Krześlinie | w Mokobodach | BP. 4822 |
| Chodorowski Jan | w Cisiu | w Mordach | BP. 4813 |
| Wolikowska Józefa | w Gołębiu | w Krasnem | BP. 3224 |
| Bartoszewski Apolinary | w Kosowie | w Padarzu | BP. 7330 |
| Bożkowa Zofja | w Podlodowie | w Parczewie Nr. 2 | BP. 6584 |
| Wojciechowska Hanna | w Janowie Podl. | w Krasnymstawie na Zakręciu | BP. 5675 |
| Janikówna Anna | w Harasiukach | w Hucie Krzeszow. | BP. 7925 |
| Bodnar Jan | w Żelkowie | w Hoszni Ordyn. | BP. 8826 |
| Kozłowska Helena | w Siedlcach Nr. 2 | w Radzięcinie | BP. 8825 |
| Karpiński Antoni | w Mełgwi | w Józefowie | BP. 8824 |
| Rentflejszowa Wanda | w Woli Sernickiej | w Parczewie Nr. 1 | BP. 8783 |
| Bogad Salomon | w Łaskarzewie | w Żelechowie żeń. | BP. 8466 |
| Maksymowiczówna Julja | w Bychawce A. | w Wierciszowie | BP. 8912 |
| Wierzujski Michał | w Mokobodach | w Siedlcach Nr. 6 | BP. 4821 |
| Gaczoł Kazimierz | we Włodawie Nr. 2 | we Włodawie Nr. 1 | BP. 8609 |
| Burdzicka Feliksa | w Przewłoce | w Międzyrzecu | BP. 8445 |
| Kieryłło Józef | w Czerwonce | w Suchożebrach | BP. 8052 |
| Trochimiukowa Michalina | w Krześlinie | w Mokobodach | BP. 4814 |
| Kosińska Anna | w Poświętnem | we Wrotkowie | BP. 2509 |
| Ogorzałowa Stefanja | w Rossoczu | w Powiślu | BP. 7331 |
| Ogorzały Jan | " | " | BP. 7332 |
| Kulwówna Gabrjela | w Rurach | w Lublinie Nr. 10 | BP. 8844 |
| Czerniawska Eugenja | w Wólce Okrąglik | w Rytelach Olechnach | BP. 6366 |
| Brzeziński Bolesław | w Pawłowicach | w Głoskowie | BP. 8459 |
| Księżopolska Zofja | w Osówce | w Wygnankach | BP. 8342 |
| Szymańska Stanisława | w Poraju | w Husynnem | BP. 8488 |
| Klein Salo | w Żelechowie | w Sobieniach Jez. | BP. 8467 |
| Toroński Antoni | " | w Komarach | BP. 8458 |
| Grabowska Marja | w Komarach | w Pawłowicach | BP. 8457 |
| Rogalowa Karolina | w Porzeczu | w Szymonowicach | BP. 8455 |
| Migdal Jan | w Żelechowie | w Garwolinie m. | BP. 8469 |
| Wilewska Zofja | w Stefanowie | w Życzynie | BP. 8461 |
| Kasatkinówna Tatjana | w Telakach | w Czerwonce | BP. 7209 |
| Jurczakówna Franciszka | w Sobieniach Jez. | w Izdebnie | BP. 8464 |
| Migdalowa Eleonora | w Żelechowie | w Garwolinie ż. | BP. 8468 |
| Borkowska Anna | w Białkach | w Czołomyjach | BP. 6450 |
| Szocińska Barbara | w Skrzynicach | w Borzechowie | BP. 8979 |
| Olszańska Bronisława | w Antoniówce | w Dąbrowie | BP. 8980 |
| Bielaszka Marja | w kol. Zemborzyce | w Krężnicy Jarej | BP. 9067 |
| Zaleska Marja | w Wohyniu | w Przewłoce | BP. 8346 |

| NAZWISKO i IMIĘ | ze szkoły | do szkoły | Nr. |
|---|---|---|---|
| Mankowska Janina | w Berejowie | w Nadziei | BP. 8229 |
| Jaroszewicz Czesław | w Ossowie | w Kąkolewnicy | BP. 8274 |
| Jarmułowicz Hipolit | w Nowosiółkach | w Podlodowie | BP. 5242 |
| Jarmułowiczowa Anna | „ | „ | BP. 5240 |
| Szylarski Władysław | w Wieprzowem Jez. | w Nowosiółkach | BP. 8926 |
| Szylarska Józefa | „ | „ | BP. 5243 |
| Gorzkowska Marja | w Głusku | w Piaskach | BP. 9069 |
| Bratkowska Helena | w Cześnikach | w Wolicy Śniatyck. | BP. 8927 |
| Orłówna Ronia | w Siedlcach | w Wojsławicach | BP. 8758 |

**Przeniesieni w stan spoczynku z dniem 31 maja 1932 r.**

| NAZWISKO i IMIĘ | stanowisko | miejscowość | Nr. |
|---|---|---|---|
| Piotrowski Erazm | naucz. szk. pow. | Stok Lacki | BPE. 193 |
| Gościejowa Zofja | „ | Prawiedniki | BPE. 86 |

**z dniem 30 czerwca 1932 r.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Krynicki Jan | kier. szk. pow. | Krasnystaw | BPE. 132 |
| Krallowa Henryka | naucz. szk. pow. | Garwolin | BPE. 1 |
| Pielichowa Nadja | „ | Śniadówka | BPE. 306 |
| Guzdek Adam | „ | Łaszczów | BPE. 203 |
| Kostecka Teodora | „ | Bystrzejowice | BPE. 210 |

**z dniem 31 lipca 1932 r.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Mandelkernowa Leja | kier. szk. pow. | Lublin | BPE. 381 |
| Janicka Teofila | naucz. szk. pow. | Międzyrzec | BPE. 257 |
| Biernawska Władysława | „ | Krzesk Nowy | BPE. 237 |
| Gawdzik Jan | kier. szk. pow. | Opole | BPE. 295 |
| Bastowa Jadwiga | naucz. szk. pow. | Przypisówka | BPE. 292 |
| Aszkenazowa Rywka | „ | Lublin | BPE. 6933 |

**z dniem 31 sierpuia 1932 r.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ceptowska Wanda | naucz. szk. pow. | Radzyń | BPE. 328 |
| Gąsowski Stefan | kier. szk. pow. | Struża | BPE. 8164 |
| Ropkówna Helena | naucz. szk. pow. | Biłgoraj | BPE. 7214 |
| Oszczędłowska Sab!na | „ | Kraśnik | BPE. 290 |
| Zmarzówna Helena | „ | Wyryki | BPE. 83 |

**przeniesieni w stan pozasłużbowy z dniem 31 sierpnia 1932 r.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Władykowa Stanisława | naucz. szk. pow. | Turów | BP. 6976 |
| Zalewska Czesława | „ | Uchanie | BP. 8777 |

**zwolnieni z dniem 31 sierpnia 1932 r.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Markowska Irena | naucz. szk. pow. | Miedzno | BP. 8740 |
| Targońska Henryka | „ | Kurów | BP. 8738 |
| Kuligowa Zofja | „ | Wiśniów | BP. 7822 |
| Turowa Wanda. | „ | Sobieszczany | BP. 8739 |

56.

# KOMUNIKATY.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ze swemi Wojewódzkiemi Komitetami oraz Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej z wszystkiemi afiljowanemi Klubami Lotniczemi pod przewodnictwem p. Ministra Komunikacji Inż. Michała Butkiewicza powołał do życia „Komitet Fundacji ku czci ś. p. por. Fr. Żwirki i ś. p. inż. St. Wigury".

Płynące ze wszelkich warstw społeczeństwa i zrzeszeń fundusze i składki Komitet postanowił przeznaczyć na następujące cele:

I. Ufundowanie kapitału, którego odsetki pobierać będzie wdowa po ś. p. Por. Żwirce, celem zapewnienia wychowania i wykształcenia pozostałego syna.

II. Ufundowanie stałej nagrody im. Por. Żwirki i Inż. Wigury dla zwycięscy pilota w dorocznych Krajowych Zawodach Lotniczych, oraz idąc po linji życzeń zmarłych bohaterów przeznaczyć na:

III. Budowanie samolotów polskich na Zawody Międzynarodowe 1934 r.

IV. Wreszcie w razie trwania Komitetu poza 1934 r. na cele konstrukcji nowych płatowców, motorów i na rozwój lotnictwa sportowego.

Komitet wzywa całe społeczeństwo do organizowania w łonie wszelkich instytucyj i zrzeszeń Podkomitetów, celem zbierania składek oraz przekazywania ich za pośrednictwem L. O. P. P., Aeroklubów Prasy lub bezpośrednio na konto czekowe P. K. O. Nr. 27027, „Komitetu Fundacji ku Czci ś. p. por. Fr. Żwirki i ś. p. inż. St. Wigury".

Komitet zdawać będzie społeczeństwu sprawozdania drogą prasową z postępu akcji i realizacji wymienionych celów.

---

**Komunikat Zarządu Głównego T-wa Badania Historji Obrony Lwowa i Województw Południ.-Wsch.**

Zarząd Główny Towarzystwa Badania Historji Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich z siedzibą we Lwowie komunikuje, iż w listopadzie b. r. opuści prasę I tom materjałów do dziejów listopadowej obrony Lwowa w r. 1918 p. t. „Obrona Lwowa (1 - 21 listopada 1918)".

Dzieło to z przedmową prof. U. J. K. Dr. Stanisława Zakrzewskiego, Senatora Rzp. i Prezesa Komisji Naukowej Towarzystwa zawierać będzie relacje: ppłk. Baczyńskiego, płk. dypl. Boruty-Spiechowicza, płk. dypl. Felsztyna, prof. Dr. Jakubskiego, płk. dypl. Kamińskiego, płk. dypl. de Laveaux, płk. Hączyńskiego i rtm. Nittmana oraz bardzo ważne załączniki.

Naprowadzony w tem dziele materjał źródłowy pierwszorzędnej wagi, przyczyni się znacznie do wyświetlenia genezy oraz przebiegu obrony Lwowa.

Pod względem formy wydawnictwo jest okazałe i zawierać będzie około 450 stron druku.

Cena dzieła wraz z przesyłką pocztową 12 zł., zaś dla zamawiających w przedpłacie 10 zł. Dzieło to można nabyć również na 4 raty miesięczne á 3 zł.

Zamówienia należy skierowywać pod adresem: „Administracja Wydawnictw Towarzystwa Badania Historji Obrony Lwowa"—Lwów—gmach D. O. K. VI., należytość zaś pieniężną przesyłać przez P. K. O. konto czekowe Nr. 143.870.

# II. CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Julja Baranowska-Borowa.

## Pieśń w Szkole.

Stopnie początkowe.

Wedle ostatnio skrystalizowanych poglądów, które głosi już od roku obowiązujący program, w *pieśni* streszcza się „muzyka" czterech niższych oddziałów szkoły powszechnej, *pieśń* ma być terenem doświadczeń i odkryć z zakresu wiedzy muzycznej w oddziałach wyższych. Zatem nie przez ćwiczenia i naukę teorji zdążać będzie nauczyciel ku pieśni, lecz przez pieśń da dzieciom i technikę śpiewaczą i wykonawczą i z pieśni wyprowadzi te wiadomości o muzyce, które każdy pół i średnio-inteligentny człowiek mieć winien; przez pieśń wreszcie pociągnie wszystkich ku muzyce tak, by stała się ona dobrem i potrzebą duchową jednostki bodaj w tej mierze co literatura i sztuka zdobnicza.

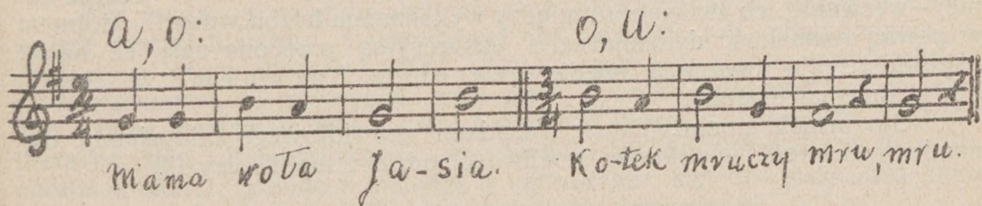
Pieśń zatem z roli ozdoby, często za skąpo podawanej przez tych, którzy zbyt jednostronnie stosowali program z r. 1920, ma przejść na stanowisko główne i zasadnicze w każdej lekcji śpiewu.

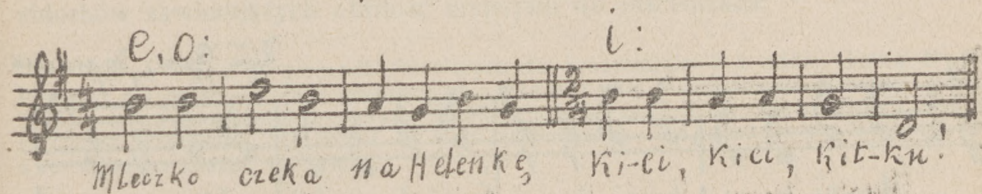
Sprawa ta staje się jasna, gdy się rozważy, że na poziomie najniższym każda piosenka o zdecydowanym rytmie—a tylko takie do repertuaru dziecięcego wybierać należy—będzie szkołą rytmiki; oznacza to możność wykrycia przez dzieci—rzecz prosta bez stosowania fachowej terminologji—prawdy o mocnych i stałych częściach taktu, o dwu- i trzymiarowości, o różnem, co do długości, trwaniu dźwięków, o potrzebie wymierzania tych wartości ruchami (taktowaniem lub rytmiczną gestykulacją), o konieczności równomiernego przytem oddychania. Takie wiadomości przekonają następnie młodych śpiewaków, zanim jeszcze uświadomią sobie oni kwestję piękna rytmiki, że śpiew równoczesny, równy i zgodny jest lepszy od zgiełkliwego i nieuporządkowanego.

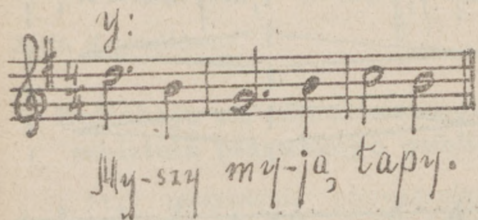
Na tymżesamym stopniu urywki prymitywnych piosenek albo motywy melodyjne z podłożonym tekstem (czyli, dla dzieci, też „piosenki") posłużą dla rozwijania słuchu, głosu, wymowy, *zastosowania* pierwszych odcieni dynamicznych i ekspresji, t. j. sposobu pięknego wykonania. Nucenie i śpiewanie tych urywków, przy stopniowem posuwaniu się w górę i w dół skali rozszerza szczupły bardzo początkowo obszar głosu dziecięcego; dbanie o wymowę pomaga w nauczaniu mowy wogóle, działając nadto zbawiennie na brzmienie głosów, a wreszcie pociąga dzieci, zawsze zainteresowane bardziej treścią literacką niż muzyczną, do śpiewu.

Teksty tych motywów należy tak układać, by, przy szybkiem a wyraźnem wypowiadaniu spółgłosek, uwzględniały wszystkie samogłoski ze specjalnym na opracowanie każdej naciskiem.

Oto kilka przykładów:




Rozumie się, że podobnych powyższym melodyjek nie przedstawi nauczyciel ustami, lecz zaśpiewa je dzieciom lub wypowie przy wtórze skrzypiec jako wzór do wielokrotnego powtórzenia słabo i stopniowo coraz mocniej.

S t o s o w a n i e r ó ż n y c h s t o p n i s i ł y wypłynie z doświadczenia, że krzykliwym śpiewem można tylko zrobić przykrość, przestraszyć, obudzić z sugestji, że należy tak śpiewać, by nas nie słyszano w sąsiedniej klasie (więc c i c h o), że naśladujemy pochód, który się zbliża i oddala (cicho, coraz głośniej, coraz ciszej), że chcemy kołysanką uśpić dziecko (cicho, coraz ciszej).

E k s p r e s j a, t. j. wyrazistość i piękno wykonania, tak u nas zaniedbane nawet na wyższych stopniach rozwoju, polega na doskonałej deklamacji tekstu, zatem podkreślaniu akcentami ważniejszych — oczywiście dla dzieci—wyrazów, odpowiedniem f r a z o w a n i u, osiąganiu zapomocą stopniowego wzmacniania — punktu kulminacyjnego w zdaniu i właściwem zakończaniu—przez osłabianie głosu—zdań muzycznych, przy równoczesnem baczeniu na oddech, który nie może przerywać wyrazów, a nawet— jeśli się da—zdań. Należy tu też odpowiednio do nastroju pieśni używanie *stoccata* i *legata* (tj. oddzielania od siebie zgłosek i dźwięków przez skracanie ich wartości lub bardzo ścisłe ich łączenie na jednym oddechu) tudzież zwolnień i przyśpieszeń tempa.

Sprawa ekspresji jest w początkowem stadjum nauczania mała w porównaniu z kwestją doprowadzenia dzieci do poprawnego władania głosem, dobrej wymowy, czystej intonacji i dokładnej rytmiki, ale idea wydobycia

z każdego drobiazgu muzycznego wszelkich jego estetycznych wartości nie może nigdy pójść w zapomnienie.

Mały przykład podany dzieciom do naśladowania, albo—jeszcze lepiej—wezwanie ich do wyboru między wykonaniem bezbarwnem i zdobnem w pewną rozmaitość dynamiczną i ekspresyjną przekona nas, że nawet najmłodsi mają rozeznanie między s z a r e m a b a r w n e m i że ich wybór padnie na ostatnie.

Oto projekt posłużenia się zasadami prawidłowego oddychania, dynamiki i ekspresji w zakresie możliwości oddz. I lub III czy IV.

Ryta Gnus, 30 piosenek.

Hu-si, husi, husi, husi, Śpij, Jasieńku, mój malusi.

Oddz. I. mf — p

Oddz. III. i IV. f

Świerszczyk skończył swoje granie, wszystkie muszki śpią na ścianie.

Oddz. I. mf — p — zwolnić

Oddz. III. IV. mf — p staccato — zwalniając

(V oznacza oddech dla młodszych, Λ dla starszych).

Prócz ekspresji czysto muzycznej można jeszcze, zwłaszcza w początkowych stadjach nauczania, stosować czasem—lecz niezbyt często—albo i n s c e n i z o w a n i e *piosenek,* albo przyozdabianie ich pewną gestykulacją. Daje to możność zużycia energji i pomysłowości dzieci, to też nie należy im narzucać—poza pierwszą taką próbą—ani ruchów, ani sposobów podkreślania mimiką sytuacyj, o których śpiewają, lecz korzystać z ich projektów, które bywają często świeższe i ciekawsze niż plany dorosłych. Trzeba mieć przytem na uwadze sprawę nader ważną: o ile omówienie i wypróbowanie inscenizacji pieśni może wywołać w klasie duże ożywienie i nawet hałas, o tyle w samo jej odtworzenie krzykliwości i zgiełku dopuścić nie wolno. Każda bowiem dziedzina muzyki ma wprowadzać nastrój p i ę k n a, w którym nie pomieszczą się elementy zgiełku.

Ponadto, ze względów higjenicznych, pamiętać należy, że przy bardzo ruchliwych utworach, dzieci biorące udział w akcji nie mogą równocześnie śpiewać, trzeba zatem dzielić je na grupy grające i śpiewające i naprzemian zmieniać im role.

Nie mogąc, z powodu ciasnych ram, wyznaczonych dla tych uwag, opisać szerzej literatury śpiewnikowej dla najmłodszych przypominam jedynie to, o czem obszernie mówi „Nauka śpiewu w szkole powszechnej" J. Wierzbińskiej, że nauczyciel musi przy wyborze piosenek uwzględniać cały szereg czynników jak: rozwój umysłowy dzieci ze względu na treść literacką, stan ich muzykalnego wyrobienia i możliwości głosowych, o ile chodzi o skalę, rytmikę i melodję, i ograniczam się do wskazania kilku zbiorków zawierających obfitość materjału do inscenizacji:

Gnus Ryta: 30 piosenek dziecięcych dla przedszkola i I oddz., Gnus Ryta Piosenki dla dzieci (stopień trudniejszy). Hławiczka K.: Śpiewnik Szkolny, cz. I. Karpowiczowa-Kruszewska: Pieśń w szkole, cz. I i II. Konopnicka-Noskowski: Śpiewnik dla dzieci (stopień trudniejszy). Rogoszówna-Świerzyński: Sroczka kaszkę warzyła.

---

Zofja Krywultówna.

## Reflekcje na temat nowego programu nauki śpiewu dla oddziału pierwszego publicznych szkół powszechnych.

Przy zestawieniu obowiązującego od 1 września 1932 r. zakresu materjału do nauki śpiewu dla oddziału 1-szego z poprzednim, sądziłam, że odpadł obecnie cały balast ćwiczeń, utrwalających pojęcia i umiejętności odnoszące do nauki śpiewu, a materjał nauczania ograniczył się jedynie do mechanicznego opracowania piosenek.

Mechaniczne nauczanie piosenek rozwija wprawdzie pamięć muzyczną dziecka, wpływa dodatnio na sferę uczuciową i rozwój inteligencji, przy stosowaniu pieśni o wartościowych tekstach, ma jednak mniejsze znaczenie w rozbudzaniu fantazji i samodzielnego wypowiadania się w śpiewie.

W uwagach metodycznych napotkałam szereg wzmianek, upoważniających nauczyciela do stosowania ćwiczeń wymagających nieco wysiłku myślowego. Łącznie z ćwiczeniami podać można niektóre wiadomości muzyczne.

Jakie ćwiczenia i jakie wiadomości ze śpiewu odpowiadają dzieciom pierwszego oddziału?

Mamy np. przestrzegać stosowania prawidłowego oddechu przy śpiewaniu piosenek, czyli musimy go uprzednio wprowadzić.

Celem znów wyrobienia słuchu może nauczyciel stosować ćwiczenia słuchowe oraz pobudzać spostrzegawczość dzieci w stosunku do melodji wznoszącej się, lub opadającej, czy też powtarzających się dźwięków. Jest to więc rodzaj analizy, wymagającej cokolwiek pracy umysłowej. W związku z pobudzeniem spostrzegawczości w stosunku do melodji wznoszącej się lub opadającej, można podać dzieciom pojęcie dźwięku (jako elementu melodji), następnie zwrócić uwagę na różnice w natężeniu, długości i wysokości dźwięków. Czytam dalej o wyrobieniu poczucia rytmu przez odpo-

wiednie ćwiczenia, np. zaznaczanie rytmu ruchami. Przypuszczam, że dozwolone jest również taktowanie dwumiarowe, trójmiarowe i czteromiarowe.

Wskazówki metodyczne dla języka polskiego polecają, by „przez język polski w oddziale 1-szym przenikał do świadomości dziecka szereg elementów, jakie w latach następnych przyswoi sobie za pośrednictwem oddzielnych przedmiotów”, więc również i śpiewu.

Wynika stąd, że dla podania dzieciom nowej wiadomości nie posiadamy oddzielnej lekcji śpiewu, lecz podczas nauczania języka polskiego należy podchwycić odpowiedni moment, dostateczny do rozbudzenia zainteresowania się nowem pojęciem, czy umiejętnością z dziedziny śpiewu. Metoda ośrodków zainteresowania (zalecana obecnie w 1-szym oddziale) nie ułatwia nauczycielowi pracy, przeciwnie, wymaga od niego większej czujności, intuicji i doskonałego orjentowania się w materjale nauczania. Nie krępuje jednak nauczyciela godzinami, pozwala na lepszą koncentrację przedmiotów nauczania i większe wykorzystanie zainteresowania w nauczaniu.

Pragnę wykazać, że podczas nauczania języka polskiego nie braknie stosownych chwil do wprowadzenia pojęć z dziedziny śpiewu. Gdy chcę podać pojęcie dźwięku, wystarczy, by jedno z dzieci wypowiedziało wyraz „głos”. Zwracam uwagę dzieci na ten wyraz, a przez porównanie różnych głosów mogę dojść do pojęcia dźwięku, który określają dzieci jako „ładny głos”. Prowadzę pogadankę o zabawach i rozrywkach domowych. Dzieci wymienią między innemi np. gramofon, skierowuję natychmiast zainteresowanie dzieci w tę stronę oraz polecam im przynieść instrumenty—zabawki (trąbki, bębenki, harmonijki ustne, fujarki, gwizdki), by na drugi dzień skupić pracę umysłową, ćwiczenia ruchowe i zajęcia praktyczne około instrumentów. Przyswojenie pojęcia instrumentu nie przedstawi wtedy żadnych trudności. Na wprowadzenie prawidłowego oddechu znajdzie się wiele okazyj: dziecko wącha kwiat i wyraża swój zachwyt cichym okrzykiem „aaa”; ktoś smutnie wzdycha „och”. Ośrodkiem zainteresowania jest rodzeństwo. Może zdarzyć się, że dzieci napomkną o opiekowaniu się, bawieniu i usypianiu najmłodszego rodzeństwa. Najodpowiedniejsza chwila do sprawdzenia, jakie kołysanki dzieci znają, oraz najodpowiedniejsza chwila do wyuczenia nowej.

Śpiewam kilka kołysanek, pozostawiając klasie prawo wyboru. Na kołysance „Kaczor” („Święto Pieśni”—Baranowska-Borowa, Cz. I) mogę wykazać różnice wysokości dźwięków, które występują jaskrawo przy śpiewaniu słowa „pióra”. Zwracamy już teraz niemal przy każdej pieśni uwagę na różnice wysokości dźwięków, podając przykłady o stopniowo zmniejszającej się odległości, ostatnim etapem będzie pobudzanie spostrzegawczości dzieci w stosunku do melodji wznoszącej się lub opadającej. W tejże kołysance znajdziemy również materjał na różnice długości dźwięków i pojęcia pauzy. Występuje w niej bowiem dźwięk wyraźnie długi, mianowicie półnuta z kropką, przedłużona łukiem o ósemkę.

Porównywując ten dźwięk z następnym, który jest ósemką, uzyskamy określenie „długi i krótki”. Pojęcie o różnicach, zachodzących w długości dźwięku, pogłębią i utrwalą ćwiczenia zalecane w uwagach metodycznych dla wyrobienia poczucia rytmu.

Naturalnie najserdeczniejszą stroną nauczania śpiewu pozostaje zawsze estetyczne opracowanie pięknych, odpowiadających duchowi dziecka pio-

senek. Ćwierć-godzinne lekcje śpiewu nie pozwalają na zbytnie znużenie dzieci przy opracowaniu nowej pieśni.

Program zwraca uwagę nietylko na opracowanie pieśni, lecz również na rozbudzenie zamiłowania do śpiewu, objawiającego się w samorzutnem zastosowaniu pieśni, w zależności od nastrojów podczas nauczania wszystkich przedmiotów.

Zastosowanie znanych pieśni przy każdej nadarzającej się okoliczności wpłynie, oprócz rozbudzenia zamiłowania do śpiewu, również na ożywienie wszystkich lekcyj, oraz na utrwalenie repertuaru pieśni.

Jak już powyżej nadmieniłam, do słabszych stron programu zaliczam brak uwzględnienia samodzielności i twórczej pracy dziecka w tej dziedzinie.

Redakcja „Muzyki w szkole" zamieściła w zeszycie z maja 1931 r. kilka uwag, dotyczących idei prowadzenia lekcyj twórczych; przytacza ona następujące myśli pedagoga A. Ferriera, wygłoszone podczas odczytu w Warszawie w 1929 r. p. t. Typy psychologiczne. „Twórcami są tylko indywidualności. Czyż więc nie jest błędnem pociągnięciem budzić twórczość w klasie, w której zaledwie jedno lub dwoje dzieci jest predestynowane do twórczości. Czyż lekcje twórcze nie przynoszą zamiast prawdziwych utworów oryginalnych tylko reminiscencyj, a czy każdy nauczyciel należy do typu intuicyjnego, który rozumie twórczość dziecka i umie ją pobudzić. Naśladowcy potrzebują przepisów, dzieciom obarczonym dziedzicznie nie należy pozostawiać swobody".

Przed myślą wielkiego pedagoga uchylam czoła, nie przeszkadza mi to jednak mieć swego zdania. System nauczania masowo-indywidualizujący pozwala budzić wszystkie zdolności w dzieciach, gdyż po sprawdzeniu, że zdolność twórcza w pewnym kierunku okazuje się procentowo zbyt mała, obowiązkiem nauczyciela jest zainteresować się garstką utalentowanych dzieci poza godzinami lekcyjnemi. Bardzo często przy czytaniu bajek lub powiastek napotykamy w nich „śpiewanki" bez podanej melodji; niewiele czasu zajmie polecenie: „Które z was ułoży melodję do tego wierszyka? Pomyślcie nad tem i zgłoście się do mnie po lekcjach ze swojemi piosenkami. Jeżeli któreś z dzieci pragnie przysłuchać się kompozycjom swych kolegów, pozwalam na to z ochotą".

Szkody żadnej podobne polecenie nie może przynieść, nauczyciel zaś zorjentuje się, jaki procent dzieci nadaje się do pracy twórczej. Stosując nadal podobne postępowanie, będzie śledził rozwój twórczości muzycznej klasy.

Przy pisaniu tych kilku uwag kierowała mną jedynie obawa, by program nie został źle zrozumiany. Słyszałam bowiem już takie zdanie, że „śpiew został wyrzucony z pierwszej klasy".

Czyż może istnieć bardziej mylne komentowanie programu? Przecież dopiero teraz uzyskał śpiew prawo towarzyszenia każdemu przedmiotowi nauczania, dopiero teraz uzyskała pieśń właściwą rolę w życiu szkolnem dziatwy uczęszczającej do pierwszego oddziału.

Program nie usuwa pracy nad rozwojem intelektualnym i estetycznym dziecka przez nauczanie śpiewu. Brak dążności do rozbudzania twórczości muzycznej dziecka tłomaczą dostatecznie słowa A. Ferriera. Miłośnicy idei prowadzenia lekcyj twórczych znajdą zawsze dla siebie jakieś wyjście.

Sądzę więc, że każdy nauczyciel powita z radością nowy program nauczania śpiewu, jako znacznie uproszczony i dostosowany do metody pracy w pierwszym oddziale, oraz tem gorliwiej dążyć będzie do rozśpiewania dziatwy.

Przykłady:

Lekcje śpiewu w 1-szym oddziale, łącznie z nauczaniem j. polskiego z początkiem października.

### LEKCJA Nr. 1.

Temat: zabawy i gry w domu.

Cel: ćwiczenia w mówieniu i pojęcie dźwięku.

Nauczyciel pragnie dowiedzieć się, jak spędzają dzieci czas wolny od nauki w dnie słotne, prowadzi więc na ten temat pogadankę.

Jeżeli które z dzieci wymieni nieznaną a ładną zabawę, czy grę, może samo wyuczyć jej całą klasę. Między innemi wprowadza nauczyciel zabawę, polegającą na rozpoznawaniu osób po głosie.

Jedno z dzieci (zgadujące) stoi na środku klasy z zasłoniętemi oczami.

Drugie, wybrane przez nauczyciela, wymawia wyraźnie samogłoskę „a".

By ułatwić zadanie zgadującemu, wybiera się dzieci bardziej zżyte z sobą.

Zgadujący powinien podać imię lub nazwisko dziecka, mówiącego samogłoskę „a".

Po trafnem wywiązaniu się z zadania, powraca dziecko na swoje miejsce, zaś jego partner przejmuje rolę zgadującego.

Nauczyciel zapytuje: „po czem poznać można człowieka, chociaż się go nie widzi?"

Powinien otrzymać odpowiedź, że po głosie. Zabawa znów się powtarza, lecz z pewną zmianą, polegającą na tem, że dziecko nie wymawia, lecz śpiewa samogłoskę „a".

Przez wykazanie różnicy pomiędzy temi głosami otrzyma nauczyciel określenie „głos wymówiony i zaśpiewany". Tu następuje pytanie: „który głos jest ładniejszy, wymówiony, czy zaśpiewany?"

Wybór padnie prawdopodobnie na głos śpiewany. Umawiamy się wówczas z klasą, że głos zaśpiewany nazywamy dźwiękiem.

Dzieci zgłaszają się pojedyńczo i śpiewają dźwięki.

Na zakończenie może nauczyciel wyuczyć dzieci tekstu i melodji do zabawy „Mruczek" (W ogródku dziecięcym. Cz. I Warnkówna i Jahołkowska).

### LEKCJA Nr. 2.

Temat: pole jesienią.

Cel: ćwiczenia w mówieniu łącznie z utrwaleniem niektórych wiadomości z przyrody i pogłębienie pojęcia dźwięku.

Dzieci dzielą się wrażeniami z odbytej wycieczki w pole. Opisują krajobraz jesienny i omawiają prace rolnika. Nie zapomną pewnie wymienić wrony, towarzyszki rolnika. Nie pominą też okazji, by naśladować krakanie wrony, przypominają sobie również głosy innych ptaków. Nauczyciel zaś odtworzy głos jaskółki, lub derkacza (na podstawie piosenek Noskowskiego), oraz śpiew słowika na podstawie melodji podanej przez Janusza Nowaka („Śpiewający las", Muzyka w szkole, zeszyt z kwietnia 1932 r.) Dzieci porównywują naprzykład głos jaskółki z głosem wrony,

głosy kukułki z klekotem bociana i dochodzą do wniosku, że jedne ptaki mają głosy ładniejsze a drugie brzydsze. O ptakach, które wydają ładne głosy, mówimy, że śpiewają. Kto jeszcze śpiewa oprócz ptaków?

Oprócz ptaków śpiewają także ludzie. Tu można przypomnieć, jak umówiliśmy się nazywać śpiewane głosy. Głosy zaśpiewane nazywamy dźwiękami. Więc niektóre ptaki też śpiewają dźwięki. Dzieci liczą dźwięki w śpiewie piskląt, jaskółki, derkacza, słowika i t. p. Lekcję kończą piosenki o ptakach („Lata ptaszek", „Przepióreczka", „Mak" według melodji z Cz. I Solfeża K. Hławiczki i t. p.)

UWAGA: pojęcie dźwięku należy rozszerzyć o dźwięk zagrany, oraz różnice w natężeniu, wysokości i długości dźwięków.

---

J. Chmara.

## Audycje muzyczne w szkole ogólnokształcącej.

Zagadnienie audycyj muzycznych w szkole jest tak dawne, jak dawno rozstrzygniętą i uznaną jest celowość i konieczność nauczania muzyki. Istniało i, niestety, istnieje jeszcze ciągle nieporozumienie, czy raczej fałszywa interpretacja samego określenia „uczenie muzyki", które to uczenie streszcza się najczęściej śpiewaniem w chórze, przerabianiem mniej lub więcej trudnych, a prawie zawsze niemuzykalnych ćwiczeń solfeżowych, lub wreszcie wykuwaniem „teorji" muzyki. Wspomniane trzy czynniki są raczej środkami i znikomemi ułamkami, które z czasem uczynią z ucznia mniej lub więcej sprawnego chórzystę, lub też nauczą go „czytać nuty głosem", czy wreszcie naszpikują go „teorją" muzyczną, nie dając rzeczy najważniejszej, tj. podstawowggo umuzykalnienia, czyli specjalnej wrażliwości na piękno muzyki, wrażliwości prowadzącej w pierwszym rzędzie do ukochania muzyki, a tem samem do odczuwania potrzeby tej muzyki w życiu.

Wspomniane wyżej, a dość często spotykane dzisiaj „nauczanie muzyki" powoduje, że muzyka sama pozostaje dla naszej młodzieży szkolnej ciągle ukrytym, niedostępnym sezamem, wrodzony jednakże i naturalny pęd młodzieży do muzyki sprawia, że ciekawa wszystkiego, chłonna młodzież, której naturalnego pędu do pieśni i muzyki szkoła w całości nie zaspokaja, pozostaje na odcinku muzycznym poza naszym wpływem; miejsce pięknej, wartościowej muzyki, którą winna dać szkoła, zajmuje piosenka brukowa, niosąca w szeregi młodzieży wpływy niepożądane, niweczące pracę wychowawczą szkoły.

Uczenie więc muzyki, bez dania jednocześnie możności jej słyszenia, nie osiągnie zamierzonego celu, którym winno być rozbudzenie poczucia piękna i wrażliwości na jego przejawy, żywego i głębokiego zainteresowania się muzyką, tak, żeby z czasem stała się ona potrzebą duszy młodzieży i źródłem podniosłych wrażeń. Dłuższa obserwacja ludzi pozwoli zauważyć, że mała wrażliwość na przejawy piękna, brak subtelności i surowość natury, cechuje przeważnie jednostki zupełnie nieumuzykalnione, dla których muzyka jest krainą nieznaną, a które za lat swych młodych, nie doznawszy jej dobroczynnego wpływu, zachowały całą wrodzoną surowość natury i bardzo często poza kulturą materjalną i umysłową, kultury

duchowej nie posiadają. Wprowadzając pierwiastki odradzające przez zbawienne oddziaływanie sztuką, a w szczególności muzyką, urabiać będziemy charakter młodego pokolenia.

Mozolne wysiłki nauczyciela muzyki w szkole nie dają częstokroć wyników pożądanych; w wielu wypadkach pozostają w stosunku odwrotnym do jego pracy. Konieczna jest zatem gruntowna rewizja stosunku nauczyciela do jego obowiązków, rewizja, która ująć się da następująco: 1) winniśmy zdobyć się na tyle stanowczości, by z naszych bardzo nielicznych lekcyj muzyki (używam określenia „muzyka" na lekcje śpiewu i gry instrumentalnej) usunąć wszystko to, co nie jest muzyką; a więc mniej „oddechów", „metod", „solfeżu" i t. p. — o ile to nie prowadzi do celu, a dać więcej muzyki samej; 2) sięgnąć do źródeł innych, wykorzystać czynniki, które mogą przyczynić się do umuzykalnienia młodzieży, a tem samem pozwolą sprowadzić muzykę w szkole na właściwą jej płaszczyznę.

Z pośród wielu wypróbowanych środków umuzykalniania, jednym z najwdzięczniejszych — to audycje muzyczne. Jeśli chodzi o całokształt wykształcenia muzycznego, o subtelne rozbudzenie poczucia piękna i pogłębienie kultury muzycznej, jest to sposób najbardziej skuteczny i niezawodny.

Nic też dziwnego, że sfery kompetentne szkolnictwa krajów zachodnich w lot pochwyciły ten ważny czynnik w rozwoju wykształcenia muzycznego, a zrozumiawszy jego doniosłość, wprowadziły audycje do swych szkół ogólnokształcących *).

Nadmienić należy, że nie powinny to być t. zw. koncerty z ich całą, często nienaturalnie przesadną teatralnością i popisowym blichtrem, lecz planowe i systematyczne audycje szkolne, organizowane przez nauczycieli muzyki lub osoby do tego upoważnione. Z tych właśnie względów mijają się koncerty z samem założeniem i charakterem audycyj przeznaczonych dla uczącej się młodzieży.

Audycje można przeprowadzić: 1) Jako lekcje w szkołach dla jednej lub kilku klas połączonych, w czasie których nauczyciel, lub zaproszone przez niego osoby, produkują pewien odpowiedni dla młodzieży, zgóry ułożony i obmyślany program muzyczny, objaśniany przez nauczyciela; 2) jako produkcje orkiestry, chórów i solistów, poprzedzane pogadanką na temat programu, w wielkich salach publicznych ze słuchaczami wyłącznie szkolnymi. Z dwóch wspomnianych—niewątpliwie więcej pożytku dla słuchaczy przyniesie typ pierwszy, jako więcej zbliżony, bardziej poufny, nadający się z łatwością wprowadzić do szkoły każdego typu, nie wyłączając szkoły jednoklasowej.

W miastach, czy środowiskach większych, w których szereg osób, czy instytucyj, czy towarzystw uprawiających muzykę, pozwoli każdej chwili wypełnić dowolny program, z łatwością może być wprowadzony drugi typ audycyj.

P r o g r a m y audycyj zależnie od terenu i wykonawców moga być: 1) Historyczne, które zajmują się muzyką od pierwszych jej przejawów aż do dni dzisiejszych, uwzględniając najgłówniejsze jej etapy rozwojowe; 2) typ programów oparty na rozwoju form muzycznych (zbliżony do po-

---

*) Dzięki inicjatywie i przędsiębiorczości ludzi dobrej woli, audycje takie cieszą się trwałym istnieniem w niektorych miastach Polski (Warszawa, Wilno, Katowice).

przedniego) uwzględniający kolejno formy muz. począwszy od formy symetrycznie zbudowanej 16 taktowej piosenki; 3) typ audycyj oparty na chronologji odwróconej, zatem mieszczący muzykę dzisiejszą i powoli wprowadzający formy i autorów wczorajszych i dawniejszych; 4) programy poświęcone pojedyńczym a) twórcom, b) epokom, c) gatunkom i t. p.

Środkiem wykonawczym dla jednego z wyżej wspomnianych typów programowych może być: 1) fortepian, 2) skrzypce z fortepianem, 3) zespół kameralny (trio, kwartet, kwintet z fortepianem lub bez,) 4) orkiestra (dęta, salonowa, symfoniczna), 5) śpiew (solo z fortepianem, duet, kwartet solowy, chór męski, żeński, mieszany) „a capella“ lub z towarzyszeniem instrumentu, 6) radjo, 7) patefon, (gramofon). Szczególnie łatwodostępne radjo i patefony nie są, niestety, wykorzystane w szkole w tym stopniu, jak to być powinno. *)

Odmienne zupełnie warunki szkół niżej zorganizowanych nie zwalniają wcale nauczyciela od obowiązku oddziaływania dobrą muzyką na młodzież szkolną. Dzisiejszy rozwój muzyki nie może pozostawić poza jej uszlachetniającym wpływem najmniejszej nawet komórki życia polskiego, nawet w odległej, zapadłej wsi szkółki jednoklasowej, w której sam nauczyciel będzie prelegentem i wykonawcą.

Rozporządzając chociażby przeciętnym głosem, czy skrzypcami, które dzieci tak bardzo lubią, może nauczyciel z powodzeniem urządzać audycje w szkole najniższego nawet stopnia. Najprostsza, ale szczęśliwie dobrana piosenka z bogatym barwnym tekstem oraz piękną linją melodyjną, posłuży nauczycielowi za materjał do audycji. Omówienie treści wiersza nie z punktu „wytłómaczenia nieznanych wyrazów“, ile raczej ze strony emocjonalno-uczuciowej, kojarzenie tekstu z melodją, skierowanie uwagi na ruch linji melodyjnej, dynamikę, akcenty, tempo, słowem wciąganie małych słuchaczy w orbitę muzyki, wywierać na nich będzie urok niezapomniany. Podana w prostej i serdecznej formie wzmianka o twórczości kompozytora, kolejach jego życia, uzupełni audycje.

W tych samych warunkach można zastosować inną audycję, złożoną z szeregu piosenek śpiewanych i granych na skrzypcach i fortepianie. Piosenki można wybrać różne: znane i nieznane, wesołe i smutne, powolne i szybkie; dzieci słuchają bez jakiegokolwiek wstępnego tłumaczenia i objaśnienia Ale słuchanie to nie jest bez celu, bo przed tym „koncertem“ nauczyciel zapowie dzieciom, że opowiedzą mu potem swoje wrażenia. Żadnego więc narzucania, żadnego przymusu, niechaj dzieci same wypowiadają się, jakiego rodzaju pieśni i muzyka najlepiej się im podoba. To samorzutne wypowiadanie się i bezpośredniość wynurzeń, pozwoli nauczycielowi najlepiej zorjentować się w upodobaniach jego małych słuchaczy.

Bogactwo pieśni i tańców polskich ludowych **) stwarza niewyczerpane pomysły, i obfity repertuar z którego można i należy czerpać. Wykonywane w ten sposób pieśni i tańce są jakby muzyczną ilustracją kraju. Od nich przejść można do tych samych form pochodzenia obcego i jeśli

---

*) Wysuwane często argumenty o trudnościach finansowych, nie są istotne. Istnieje w okręgu wiele szkół powszechnych, które mają radjoodbiorniki, zespoły smyczkowe, sale muzyczne i t. p.

**) Za mało tańce odegrać; wyćwiczona grupa dzieci powinna je odtańczyć w oryginalnych strojach ludowych.

możliwe — zestawiać dla porównania. Takie rozważanie pieśni ludowej i tańca to materjał do kilku conajmniej audycyj, od których otwiera się droga do form spokrewnionych i wyższych.

W zależności od programów i osób, prowadzących audycje, pozostają także objaśnienia do nich, które mogą być wygłaszane: 1) przed audycją celem wywołania odpowiedniego nastroju i skupienia uwagi słuchaczy, żądając po skończonej audycji odpowiedzi uczniów; 2) inne dają wyjaśnienia o formach, które będą przedstawione, przegrywają przed całością urywki i tematy (wygłaszają tekst pieśni); 3) inne prelekcje przerywają wykonanie utworu uwagami, ilustracją motywów, dynamiki, kojarzenia tekstu z melodją przy pieśni; 4) inne przemówienia podkreślają treść wewnętrzną, duchową utworu; 5) można wreszcie stosować po wykonaniu całego programu lub jego poszczególnych części pogawędkę z audytorjum celem stwierdzenia, czy słuchacze odnieśli z niej prawdziwą przyjemność i korzyść.

W pogadankach tych należy dostosować język do poziomu umysłowego słuchaczy. A zatem nie uczoność prelegenta, nie szumne i zawrotne frazesy o „sztuce“, „genjuszach“ i t. p. Młodzież tego nie lubi, ani nie potrzebuje. Język musi być prosty, żywy, barwny, bezpośredni, ujmujący każde zagadnienie w sposób zrozumiały dla młodocianego audytorjum. W tym tonie utrzymana prelekcja — to jeden z podstawowych warunków dla osiągnięcia zamierzonego celu, którym jest zainteresowanie młodzieży muzyką. Stopniowe więc, powolne i ostrożne rozszerzanie horyzontu muzycznego, ułatwi szkole spełnienie jej naczelnego postulatu — wychowania kulturalnego człowieka.

---

W. Batko.

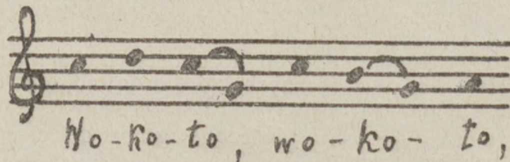
## Lekcja śpiewu w klasie IV Szkoły powszechnej Nr. 3 w Lublinie z zastosowaniem pieśni ludowej.

Cel — ćwiczenia słuchowo-analityczne stopnia 6 gamy dur. Temat— pieśń ludowa dożynkowa „Wokoło”.

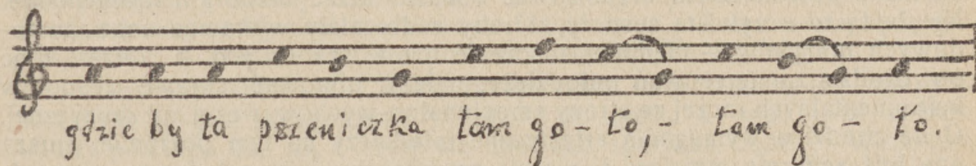
Lekcję rozpocząłem odśpiewaniem piosenki „Dożynki” — Z. Noskowskiego, następnie zapytałem, czy dziewczęta umieją jeszcze inną pieśń dożynkową. Z kilku zgłoszonych piosenek wybrałem pieśń dożynkową z Żukowa. (Marysia S. stamtąd pochodzi i śpiewała „Wokoło” w polu z żeńcami). Klasie podobała się melodja. Początkowo dziewczęta nuciły cicho, a Marysia S. śpiewała głośniej. Podkreślić muszę, iż klasa śpiewała w sposób charakterystyczny, właściwy tylko wykonawcom z pośród ludu.

Ustaliliśmy pokrótce, iż „Wokoło” śpiewamy wolno w takcie na 4. Z kolei analizowaliśmy melodję pierwszych dwu taktów.

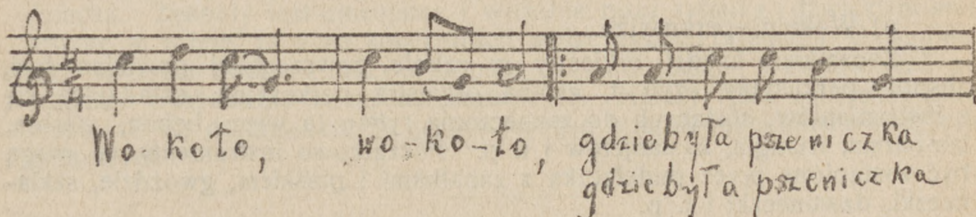
Dziewczęta kreśliły linję melodyjną rękami, dyktując uczennicy, która zapisywała:

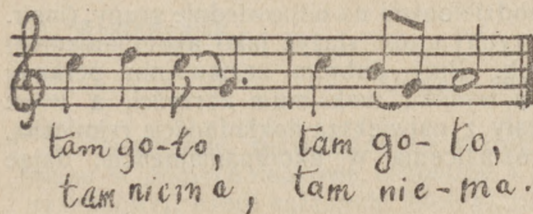


Dalszą część piosenki zapisywały dziewczęta w zeszytach jako dyktando. Po korekcie otrzymaliśmy:




Wkońcu ujęliśmy piosenkę w rytm.




Zakończenie lekcji stanowiło powtórzenie aktualnych piosenek „Wianki" i „Kosiarze" Z. Noskowskiego, oraz omówienie pracy domowej.

---

Jerzy Leszczyński.

## Zespoły instrumentalne w szkołach ogólnokształcących.

Cechą narodów o wysokiej kulturze jest zamiłowanie do muzyki we wszystkich jej przejawach. Potrzeba zadowoleń estetycznych, w szczególności muzycznych, jest człowiekowi wrodzona. Zadaniem szkoły powszechnej jest wyrabianie i kultywowanie tych uzdolnień, czyli świadome umuzykalnianie całego społeczeństwa. Mówiąc o społeczności, mam na myśli wszystką młodzież szkół powszechnych ogólnokształcących. Stąd też nasz cel: umuzykalnianie społeczeństwa przez szkołę ogólnokształcącą. Mówiąc znów o umuzykalnianiu szkoły, wspomnieć należy o trzech następujących środkach, któremi rozporządza szkoła: 1 chóry szkolne, 2 audycje muzyczne i 3 zespoły instrumentalne.

W artykule niniejszym pragnę zająć się zespołami instrumentalnemi w szkole powszechnej.

Doświadczenie ostatnich lat uczy, że w szkole powszechnej, nawet w tak skromnym wymiarze godzin, przeznaczonych na naukę muzyki (śpiewu), można z powodzeniem organizować i wprowadzać zespoły instrumentalne. Nie będą to oczywista zespoły, któreby zadowalały wytrawne ucho zawodowych muzyków — niemniej znaczenie ich w szkole jest b. duże. Idąc po drodze zainteresowań młodzieży, należy ujmować sprawę zespołów instrumentalnych raczej ze strony emocjonalno-wychowawczej, niż muzycznej. O ile chodzi o wymagania artystyczne młodzieży na tym poziomie, muszą one być znacznie mniejsze i więcej prymitywne, niż młodzieży starszej.

## RODZAJE ZESPOŁÓW:

a) Wokalno-perkusyjne.

Zaczątkiem każdej orkiestry w szkole powszechnej powinien być, zespół perkusyjny czyli t. zwana orkiestra perkusyjna, składająca się z instrumentów, służących do zaznaczania rytmu, a więc: bębna, werbla, tamburina, triaugla, kastanjetów i t. p. Początkowo instrumenty te mogą być zastąpione przez pudełeczka z zapałkami i piaskiem, gwoździe, szklaneczki, dzwoneczki i t. p.

Gra na tych instrumentach, podzielonych na odpowiednie grupy, (instr. szumiące, dźwięczące i wybijające rytm) może służyć jako akompanjament do wykonywania pieśni szkolnych. Przy dobrem zestawieniu perkusji można otrzymać, stosując minimum wysiłku, maksimum korzyści, a więc: znane pieśni będą dzieci wykonywały z największą dokładnością rytmiczną, będą same wprowadzały różne urozmaicenia w akompanjamencie, dając tem samem wiele radości.

b) Zespoły perkusyjne.

Przy zastąpieniu głosów dziecięcych przez dzwonki i ksylofon, ta sama orkiestra może istnieć jako samodzielny zespół perkusyjny.

c) Zespoły mandolinowe.

Jakkolwiek łatwiejsze są do zrealizowania w szkole powszechnej, to jednak wartość ich jest bardzo nikła w porównaniu z zespołami skrzypcowemi.

d) Zespoły skrzypcowe posiadają wartość nie przemijającą, chociaż sam instrument technicznie trudny do opanowania, jednakże po skoordynowaniu ruchów prawej i lewej ręki, wprawie w trzymaniu skrzypiec oraz umiejętnem prowadzeniu smyczka—sprawa dalsza idzie już łatwo. Najważniejszą, a zarazem i najtrudniejszą rzeczą jest wyrobienie zamiłowania do muzyki, oraz szacunku dla instrumentu. Brak u dzieci koncentracji jest również rzeczą trudną do przezwyciężenia. Skrzypce wpływają dodatnio na rozwój słuchu i wyrobienia smaku muzycznego.

e) Zespoły harmonijkowe wpływają dodatnio na rozwój oddechu, a następnie posiadają i tę zaletę, że mogą w nich brać udział dzieci z wadami wymowy, chłopcy w okresie mutacji i t. d. Harmonijki są jednak instrumentem bardzo niepraktycznym; języczki się szybko łamią—wówczas harmonijka już jest nie do użycia. Drugą wadą harmonijki jest łatwość roznoszenia chorób dróg oddechowych.

f) Chór skrzypcowy.

Jednakże taki zespół możliwy jest do zrealizowania dopiero po kilku latach pracy.

Nauczyciel, poważnie traktujący sprawę zespołów, może bez nadzwyczajnych trudności jeden ze wspomnianych zespołów wprowadzić; niewykorzystany do dzisiaj ten odcinek pracy nauczyciela muzyki nastręcza bardzo wiele możliwości, zwłaszcza, że młodzież szkolna udziela się grze zespołowej b. chętnie i często posiada nieprzeciętne zdolności.

Dzisiejsza szkoła nie może przejść nad tem zjawiskiem obojętnie; zadaniem jej jest przygotować młodzież do życia, a więc i w zakresie sztuki powinna dać to, z czem się młodzież spotykać będzie. Wyrabiając zatem młodzież na dobrych odbiorców sztuki, da jej szkoła możność zrozumienia przejawów twórczości muzycznej.

Muzyka jest sztuką, jest częścią kultury, jest odźwierciedleniem duszy dziecka. Zespoły instrumentalne i wokalne poza rytmiką i dźwiękiem mają jeszcze tę zaletę, że uczą koncentracji woli i szybkiej orjentacji. Osiągnięcie tych korzyści zależy w dużym stopniu od umiejętnego prowadzenia i poważnego traktowania ze strony nauczyciela. Należy tylko umiejętnie przystosować się do dziecka, do jego wymagań i możliwości słuchowych oraz głosowych.

---

M. Wyszywaniuk.

## O salę muzyczną.

Normalnie rozwijające się szkoły są stale i systematycznie zaopatrywane w pomoce naukowe, ustawiane i gromadzone w salach i pracowniach: rysunkowej, robót ręcznych, biologicznej, fizycznej i t. p. Niewiele, niestety, jest dotychczas sal muzycznych, (oczywista — mowa o szkole powszechnej) urządzonych i zaopatrzonych w prymitywne chociażby pomoce naukowe, pomoce, których w Polsce samej stworzono w ostatnich latach ponad setkę.

Fakt ten jest oczywistym dowodem, jak piekącą potrzebą w szkole są pomoce naukowe do uczenia muzyki. Nic bowiem innego, tylko życie samo zmusiło nauczycieli do tworzenia pomocy własnego pomysłu.

O ukazaniu się i praktycznem zastosowaniu tego czy innego wynalazku dowiadujemy się — z bardzo zresztą nielicznych, fachowych pism muzycznych. Ani nauczyciel, ani uczeń nie ma możności pomocy tych oglądać, a tembardziej z nich korzystać. Dla bardzo wielu szkół instrument — pianino, harmonjum, czy chociażby skrzypce,—jest nieziszczonem marzeniem; dzięki brakowi tego instrumentu i prymitywnego bodaj konkretu, spotyka się na lekcjach muzyki tyle suchej, nużącej „teorji“, wypędzającej resztki muzyki ze szkoły i siejącej postrach wśród młodzieży szkolnej samą swą nazwą.

Czem są konkrety w nauczaniu muzyki, o tem przekonał się każdy nauczyciel muzyki, przekonał się również podpisany, demonstrując dziatwie kilka pomocy własnego pomysłu; zauważył wtedy wśród młodzieży nietylko ożywienie, ale zadowolenie i wdzięczność.

Jeżeli ułatwimy dziecku zrozumienie muzyki, prędzej ją dziecko pokocha, co właśnie winno być istotnym punktem wyjścia i celem pracy nauczyciela nad umuzykalnieniem dziecka.

Jest wiele takich pomocy, które wystarczy młodzieży pokazać raz jeden tylko. Byłoby rzeczą nieekonomiczną w dzisiejszych trudnych warunkach kupować dla każdej szkoły wszystkie istniejące pomoce naukowe. Natomiast mogłoby kilka szkół wspólnemi siłami urządzić jedną lub dwie sale muzyczne w ten sam sposób, jak urządzane bywają inne pracownie, t. j. drogą wspólnych wysiłków.

Jakie wrażenie wynosiłaby młodzież z sali muzycznej, upiększonej portretami muzyków, słuchając równocześnie ich utworów przynajmniej przez radjo w sali zainstalowane! Albo jakie korzyści odnosiłaby młodzież, stykając się z masą pomocy do nauki muzyki, z rozmaitemi instrumentami, z bibljoteką muzyczną?! O ile ułatwioną pracę miałby nauczyciel w tych warunkach? Ile rzetelnego zainteresowania byłoby ze strony młodzieży i jakie postępy w umuzykalnieniu czyniłaby ta młodzież?

Tu mogłyby dzieci przy pomocy instrumentów muzycznych eksperymentować i samodzielnie dochodzić do zrozumienia zasad muzyki. Tu będą się odbywać próby chóru, orkiestry, audycje, lekcje muzyki i śpiewu.

Planowa i konsekwentna praca w tym kierunku zapełni lukę, którą obecnie odczuwamy. Początek zrobią zapewne nauczyciele w szkołach, w których kierownictwa mają istotne zrozumienie dla walorów wychowawczych muzyki.

Lekcje śpiewu,—narówni z innemi—wymagają specjalnych warunków, t. j. pogodnej, jasnej atmosfery, przestrzeni! Nie potrzebujemy się chyba przekonywać, jak brzmi muzyka w przestronnej, jasnej słonecznej sali, i jak czują się nasi mali artyści-wykonawcy w mrocznych ponurych izbach.

Twórzmy więc sale muzyczne, gdzie się to da uczynić, a umuzykalniając młodzież naszą, w jasnych, dużych, słonecznych salach, wychowywać będziemy zrównoważonego i pogodnego obywatela.

---

J. Ch.

## Praca pozaszkolna nauczyciela śpiewu.

Stale zwiększająca się liczba chórów i kapel ludowych wiejskich, coraz to lepsze i wyższe repertuary, technika wykonania, kultura głosowa, świadczą, że praca ta znajduje wśród społeczeństwa żywy oddźwięk, że lud muzykę lubi, pożąda jej, że do pracy tej jest zasadniczo bardzo chętny. Pocieszające to naogół zjawisko, wymagające bacznej opieki, wnikliwej obserwacji i umiejętnego kierownictwa, jest nową formą pracy społecznej, niemniej jednak tempo pracy, impuls, rozrost chórów i kapel świadczą o wrodzonej muzykalności ludu polskiego.

Całą odpowiedzialność za stan, kierunek i rozwój tych placówek ponosić ma nauczyciel. Do pracy tej często nieprzygotowany sprosta bodaj w części swemu zadaniu, jeżeli wszystkie swoje poczynania przy organizowaniu i prowadzeniu chórów i teatrów lud. oprze na trzeźwym, gruntownie przemyślanym planie.

Oto kilka uwag podyktowanych długoletniem doświadczeniem.

Niejeden chór skończył swe istnienie z chwilą odejścia kierownika. Winą w tym wypadku jest wadliwy plan pracy, ograniczający się wyłącznie

do „kucia” pieśni dla wątpliwej często wartości popisów, czy zdobycia „pierwszego miejsca” na konkursach. Chcąc w pracy swej pozostawić trwały ślad, kierownik chóru winien — oprócz samego śpiewania — podawać zawsze w formie zręcznej, przystępnej odrobinę wiedzy muzycznej. Korzyści z tego będą ogromne: 1) chórzyści zdobywają wiedzę potrzebną im do samodzielnej pracy w przyszłości; 2) dyrygent ułatwia sobie tem samem pracę w chórze.

Drugim bardzo ważnym czynnikiem, gwarantującym trwałość chóru, to oparcie się kierownika o jednostki muzykalniejsze, wybitniejsze, z pośród których upatrzy kierownik t. zw. przodowników w poszczególnych głosach, a wśród nich swego zastępcę i przyszłego dyrygenta. Zadanie przodowników, to pomoc w pracy dyrygenta oraz przygotowanie się pod jego okiem do samodzielnej, kierowniczej pracy w przyszłości. Kierownik chóru poleci przodownikom: uczyć poszczególne głosy, ćwiczyć się w czytaniu nut i partytur, prowadzić samodzielnie lżejsze utwory chóralne, zawiadywać administracją, bibljoteką chóralną; słowem, kierownik wprowadzać będzie przodowników powoli, lecz konsekwentnie, w orbitę muzyki chóralnej, kierując ich z czasem na samodzielnych dyrygentów.

Stałą bolączką naszych chórów jest repertuar. Nieznajomość polskiej muzyki u jednych, fałszywe ambicje innych kierowników powodują, że wiele chórów śpiewa po dzień dzisiejszy pieśni: Webera, Mendelsohna, Abta przy zupełnem prawie ignorowaniu pieśni polskiej. Obok pieśni niemieckiej słyszy się często pieśń rosyjską. Wygląda to tak, jakgdyby chóry polskie wzięły na siebie obowiązek kultywowania muzyki niemieckiej, czy rosyjskiej, chociaż bądźmy o tem przekonani, że ani Niemcy, ani Rosjanie w repertuarach swoich polskiej pieśni nie mają. Szczególny ten pietyzm dla muzyki obcej tkwi chyba nie w złej woli dyrygenta, lecz w nieznajomości pieśni własnej i — w hypnotycznym śnie, w jakim wychowani pod zaborem kierownicy chórów pozostają po dzień dzisiejszy.

Obecny renesans polskiej pieśni ludowej wymaga przedewszystkiem jej kultywowania, co więcej — wymaga od każdego kierownika chóru, muzyka zawodowego, czy amatora, by szczególną opieką pieśń ludową otoczył. A zatem zbierać i notować skrzętnie melodje i teksty pieśni ludowej, układać pieśni według ich pochodzenia, treści, przeznaczenia; przesłać zebrany materjał kompetentnym czynnikom celem ostatecznego opracowania, czy harmonizowania. Szczególnie wdzięcznym i pociągającym pod tym względem terenem jest Lubelszczyzna. Fakt, że każdy prawie z muzyków polskich lat ostatnich zajmuje się w większym lub mniejszym stopniu pieśnią ludową Lubelszczyzny, świadczy o jej żywotności i nieprzeciętnem pięknie. Nakazany tu tem większy pośpiech, bowiem muzyka dancingowo-jazzbandowa z tupetem niesłychanym wciska się do wsi polskiej i zaczyna ją swemi mackami oplatać.

Często spotykanym błędem wielu dyrygentów, to narzucanie niewspółmiernie trudnego repertuaru swoim chórom. Ileż to naszych chórów wykonało Lachmana „Sztandary na Kremlu” lub też „Wesele” Prosnaka. Pożałowania godne to „występy”! Ile straconej pracy, energji, czasu! Czy nie więcej korzyści wykonawcom i słuchaczom przyniesie wykonanie pieśni ludowej w prostej, przejrzystej harmonizacji, pieśni wszystkim członkom chóru dostępnej i zrozumiałej? Praca nad repertuarem, przerastającym

zdolności i poziom śpiewaczy chóru, powoduje zmęczenie, zniechęcenie, a często—upadek chóru.

Społeczno-organizacyjne poczynania wsi naszej krystalizują się dzisiaj na platformie ideowej i pod hasłami kilku zwalczających się najczęściej wzajemnie organizacyj. Wciąganie chóru w wir porachunków i rozgrywek partyjnych odbija się z reguły ujemnie na chórze, godząc często w samo jego istnienie. „Apolityczny" natomiast chór, pozbawiony pierwiastków zaściankowego politykierstwa, wniesie sporo zdrowych pierwiastków w życie wsi. Winni o tem pamiętać kierownicy chórów, a przyczynią się niejednokrotnie do uspokojenia rozgorączkowanych, nienawiścią zaślepionych — umysłów.

---

Br. Lepiankowa.

## Lekcja śpiewu w oddz. II szkoły powszechnej.

Cel: Wprowadzenie czteromiaru.

Tematem pieśń: „Ojcze z niebios", którą dzieci nauczyły się śpiewać na poprzedniej lekcji.

Lekcję rozpoczynamy od powtórzenia pieśni „Ojcze z niebios". Następnie celem odszukania taktu N. gra tę pieśń, a dzieci, milcząc, taktują. Po ukończeniu jednej zwrotki N. zapytuje: Na ile taktowaliście? (na dwa).

Na razie przy tej odpowiedzi pozostajemy. N. każe dzieciom zaśpiewać od słów: „tu na ziemię ześlij nam". Tę cząstkę analizujemy następująco: Dzieci śpiewają, a jedno z dzieci zapisuje na tablicy naprzód cyfry:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 2 | 1 2 | 1 2 | 1 2 | 1 2 | 1 2 | potem słowa: |
| tu na | zie mię | ze — | ślij — | nam | —— | następnie krzyżyki. |
| × × | × × | ╳ | ╳ | ✖ | | |

N., wskazując na największy krzyżyk, zapytuje, czy może on być przedzielony kreską taktową? (Nie) Dlaczego? Dzieci odpowiedzą, że tu się jeden „głos" długo ciągnie, więc nie można go rozdzielić. N.: Na ile policzymy ten długi „głos"? (Na cztery). Czy możemy tylko w tem miejscu liczyć na cztery, a resztę wszystko na dwa? (Nie, wszystko musimy liczyć na cztery). Musimy więc poprawić to, co napisaliśmy na tablicy.

| | | |
|---|---|---|
| 1 2 3 4 | 1 2 3 4 | 1 2 3 4 |
| tu na zie mię | ze — ślij — | nam —— |
| × × × × | ╳ ╳ | ✖ |

Licząc na cztery miary, musimy inaczej ręką wskazywać.

N. pokazuje ruch ręki na cztery miary i rysuje kierunek na tablicy. Dzieci taktują oburącz kilkakrotnie. Następnie śpiewają „Ojcze z niebios" z taktowaniem na cztery. Przyglądamy się znowu krzyżykom. Wskazujemy najdłuższy, długie i krótkie są już dzieciom znane. Teraz zauważają, że krzyżyk najdłuższy tyle wart, co dwa długie albo cztery krótkie. Zestawiamy to osobno na przykładzie.

1 2 3 4

× × × ×

╳ ╳

✖

Według tego wzoru śpiewamy na jednym podanym dźwięku sylabą „la” lub inną, wartościami według porządku zaznaczonego w przykładzie, a więc: 4 ćwiartki, 2 półnuty, i 1 cała nuta — stosując przytem ćwiczenia oddechowe za każdym taktem. Następnie odtwarzamy rytmikę tych wartości krokiem. Kilkoro dzieci szeregiem, albo tworząc kółko—chodzą krótkim krokiem na ćwiartki—przystają rytmicznie na półnutach—dłuższy przystanek na całej nucie.

Można to kilka razy powtórzyć — podczas chodzenia wszyscy śpiewają te trzy takty na jednym głosie, ale innej sylabie.

(Połączenie ćwiczeń oddechowych i rytmicznych).

Następnie według tego przykładu dzieci śpiewają gamę.

(Ćwiczenia głosowe):

| × × × × | X X | X | × × × × | X X | X | X |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| do re mi fa | sol la | ti | do ti la sol | fa mi | re | do |

Teraz N. gra lub śpiewa piosenki, w których dzieci słuchem wyszukują dźwięk najdłuższy i dają znak podniesieniem ręki do góry. (Ćwiczenia słuchowe).

Na zakończenie lekcji poprawne rytmiczne i z uwzględnieniem dynamiki odśpiewanie pieśni „Ojcze z niebios” i gdy czas zostanie znane piosenki: „Duc dziatki duc”. (Solfeż Hławiczki cz. I) „Hej prezentuj broń” (75 marszów Hławiczki) „Wiatr” Niewiadomski.

Celem następnej lekcji: zamiana znaków zastępczych na prawdziwe znaki nutowe: całą, półnutę i ćwierciową.

## Lekcja śpiewu w oddz. V szkoły powsz. metodą TSF.

Cel: Wprowadzenie do tonacji G dur.

Tematem piosenka (kanon) „Posłała mię matka” (Solfeż pol. Hławiczki cz. II) (UWAGA: Dzieci uczone metodą TSF. Znają literowe nazwy dźwięków gamy C dur, ale nie znają jeszcze literowych nazw krzyżyków).

Po odśpiewaniu paru znanych pieśni dzieci śpiewają gamę od kilku podanych dźwięków, np. od c, es, d, g. Następnie nauczyciel przeprowadza ćwiczenia intonacyjne ze znaków ręki dla powtórzenia i trafiania różnych interwali. Potem dzieci śpiewają piosenkę „Posłała mię matka”, poznaną i rytmicznie zanalizowaną na poprzedniej lekcji. Teraz nastąpi analiza melodyjna z ruchów ręki dwóch pierwszych taktów tej piosenki i zapisanie tych dźwięków w ten sposób:

półton półton

do do ti do re sol

Nr 1

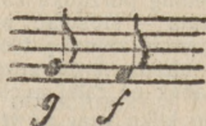
Następnie dzieci śpiewają to samo w tonacji C dur:

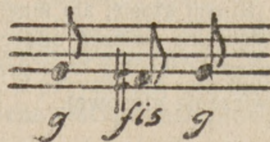
g g f g a d

Nr 2

i nie znajdują potrzebnego półtonu między dźwiękami.

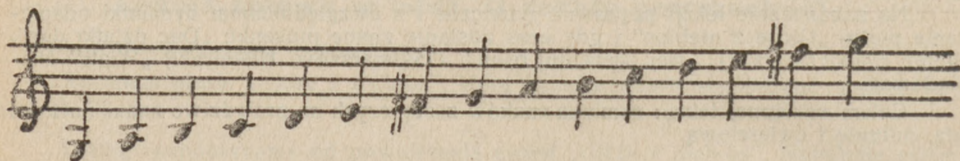
Przy porównaniu pierwszego przykładu z drugim, dzieci stwierdzają brak półtonu w przykładzie Nr. 2., wobec czego N. pyta: „jak to zrobić, żeby między drugą i trzecią nutą, t. j. między
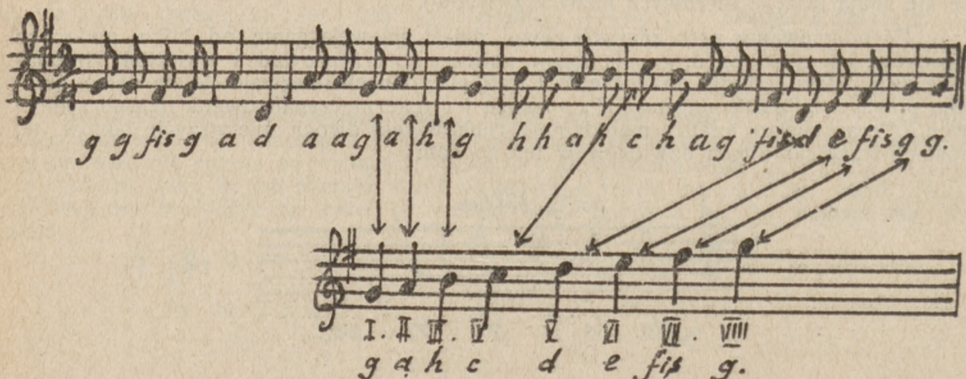



był półton?" Ucz. odpowiada, że trzeba przy f postawić krzyżyk, co podwyższy dźwiek i stworzy półton między Nauczyciel objaśnia, że f z krzyżykiem otrzymuje nazwę fis. Następnie, śpiewając powoli, po jednym takcie zapisujemy całą piosenkę, zaznaczając przy każdym krzyżyk.

Potem wypisujemy na tablicy skalę głosów dziecięcych i przy wszystkich f dzieci zaznaczają krzyżyki.:



Tu naucz. objaśnia, że, aby uniknąć zaznaczania krzyżykiem każdego f z osobna, umieszczamy klucz skrzypcowy, a przy nim krzyżyk raz na początku piosenki, w miejscu, gdzie się pisze wysokie f. Teraz odśpiewamy piosenkę z napisanych nut.

Następnie układamy gamę G major, zaczynając od dźwięku g, wyszukując dźwięki w napisanej piosence:




Pod gamą dzieci podpisują stopnie i śpiewają ją nazwami literowemi.

Na zakończenie lekcji śpiewamy całą piosenkę i kilka innych, o ile czas wystarczy.

Celem następnych lekcyj będzie swobodne czytanie nut w tonacji G major zapomocą solmizacji, metodą TSF. Środkiem pomocniczym będą dyktanda melodyjne i solfeż z tablicy na materjale piosenkowym.

---

Julja Baranowska - Borowa.

## Nieco o polskich śpiewnikach szkolnych.

Wobec braku takiego śpiewnika, któryby zaspakajał wszelkie wskazania repertuarowe dla całej szkoły powszechnej, a nawet choćby wyczerpywał zasób pieśni dla jednego czy dwóch oddziałów, musi nauczyciel czynić wybór — stosownie do potrzeb przedmiotu i swoich upodobań — pomiędzy kilku lub kilkunastu zbiorkami.

W poniższym spisie omawiam pokrótce kilkanaście pozycyj wybitnych artystycznie lub praktycznie, a mieszczących wyłącznie polską pieśń ludową lub artystyczną.

1. Chóry szkolne, pod redakcją W. Lachmana; zawierają pomiędzy innemi kilkanaście pięknych, średnio-trudnych i trudnych opracowań pieśni Moniuszki.

2. Gnus, Ryta: Piosenki dla dzieci, z towarzyszeniem fortepianu; są to 4 łatwe piosenki, nadające się do inscenizacji. Warszawa, Idzikowski.

3. Hławiczka, K.: Solfeż polski, cz. I—IV, na 1, 2 i 3 gł.; wyłącznie polska pieśń ludowa. Układ stopniowany od najłatwiejszych do trudnych.

4. Kazuro, S.: Małe solfeggo cz. II i III na 1 i 2 gł.; stopień łatwy i średni — teksty ładne, lecz przeważnie smętne.

5. Maszyński, P.: Polski śpiewnik szkolny, cz. IV i V na 2 i 3 gł.; stopień średni i trudny. Część IV mieści wyłącznie pieśni ludowe, część V muzykę do Jasełek — Konopnickiej.

6. Muzyka w szkole: Miesięcznik dla naucz. muzyki zamieszcza w dodatkach do każdego N-ru pieśń szkolną łatwą lub trudniejszą. Warszawa, Związek N. Sz. P.

7. Niewiadomski, Porazińska, Rossowski: Pięć piosnek na 2 gł. z towarz. fortepianu; stopień średni. Piosenki te zawiera także książka Pierwsze czytania — Porazińskiej i Rossowskiego, cz. III. Lwów, Jakubowski.

8. Niewiadomski, Rossowski: Pory roku 12 piosenek na 2, 3 i 4 gł.; stopień średni i wyższy. Lwów, Jakubowski.

9. Niewiadomski, Rossowski: W chacie wiejskiej, 12 piosenek na 1 gł. z tow. fortep.; stopień łatwy. Melodje te same co w „Porach roku". Piosenki te mieści także książka Pierwsze Czytania — Pfauówny - Rossowskiego, cz. II. Lwów, Jakubowski.

10. Noskowski, Konopnicka: Śpiewnik dla dzieci; na 1 i 2 gł. z towarzyszeniem fortepianu. Stopień łatwy i średni. Jest to najpiękniejszy polski śpiewnik dziecięcy. Warszawa Arct.

11. Noskowski, Konopnicka: Śpiewnik dla dzieci; 25 pieśni ze „śpiewnika dla dzieci" — w opracowaniu 3 i 4 głosowem K. Hławiczki; stopień średni i wyższy.

12. J. Baranowska - Borowa: Polskie kanony szkolne. 30 kanonów 2, 3, 4, 5 i 8 głosowych, łatwych i średnio trudnych.

13. Rzepecki, W.: Pieśni góralskie, na 2 i 3gł.; stopień średni i wyższy.

14. Siedlecki, J. ks. Śpiewnik kościelny, wydanie jubileuszowe na 1, i 2 gł.; stopień łatwy i średni; blisko 600 pieśni na cały rok kościelny. Kraków, Misjonarze.

15. Siewierski, Chrząszczewska, Porazińska: Dzwonki; gry, piosenki i zabawy z muzyką; stopień łatwy i średni. Warszawa, Lisowska.

16. Szopski, F.: Śpiewnik polski na 1 głos z tow. fortepianu. Kilkadziesiąt pieśni historyczno-patrjotycznych. Stopień łatwy i średni. Warszawa, Lisowska.

17. J. Baranowska-Borowa. Święto Pieśni, cz. I--IV na 1 głos; stopień łatwy i średni; każdy zeszycik mieści po jednej pieśni religijnej, patrjotycznej, ludowej, Moniuszki i Noskowskiego; wydanie krytyczne opatrzone objaśnieniami.

18. Walewski-Colonna, Rogoszówna: Piosenki dziecięce na 1 głos z tow. fortepianu; stopień łatwy; część fortepianowa trudna. Są to piosenki ludowe o tekstach częściowo przerobionych. Bardzo piękne, ozdobne wydanie.

Uwagi: 1. Zbiorki, przy których nie podano wydawcy, wyszły nakładem, lub są na składzie firmy Gebethner i Wolf — Warszawa.

2. Ceny wymienionych zbiorków wahają się między 40 gr. a 2—3 zł. Wyjątek stanowią droższe nieco pieśni Niewiadomskiego, Szopskiego i Walewskiego.

3. Większość pieśni i piosenek, wydanych z towarzyszeniem fortepianu, może być wykonana na sam głos z pewną szkodą dla całości.

---

**Teofil Matejko.**

## O opiekę nad młodzieżą miejską.

W dotychczasowej pracy społeczno-oświatowej główną uwagę poświęcaliśmy wsi, uważając, iż wieś polska, będąca przez tyle wieków w zaniedbaniu społecznem i oświatowem, więcej jej potrzebuje, niż polskie środowiska miejskie. Chcieliśmy bowiem zlikwidować w szybszem tempie tak znaczną różnicę w poziomie umysłowym, społecznym i gospodarczym, jaka istniała między wsią i miastem. Wielkie wysiłki w tym kierunku, podejmowane od chwili odzyskania niepodległości Państwa głównie przez pracowników oświatowych i samorządowych—wydały w wielu wypadkach całkiem widoczne rezultaty: zmniejszył się na wsi znacznie odsetek analfabetów, podniósł się stopień kultury życia codziennego mimo ciężkich obecnie warunków bytowania, wzrosło uświadomienie państwowe, a nadewszystko wzrosła świadomość konieczności społecznego organizowania się w celu łatwiejszego zaspokojenia coraz liczniej zjawiających się potrzeb intelektualnych i materjalnych.

Jesteśmy świadkami, jak wieś polska szczególnie tu, w Lubelszczyźnie pokrywa się siecią rozlicznych organizacyj społecznych; widzimy, że bardzo znaczny odsetek młodego pokolenia wsi jest ujęty w ramy organizacyj, w których niejednokrotnie przejawia ożywioną działalność. W ten sposób młode pokolenie wzrasta w sprzyjających warunkach, ucząc się pracy i poświęcenia dla społeczeństwa i państwa.

Nie można zaś tego powiedzieć dziś o mieście, a zwłaszcza o młodem pokoleniu miejskiem, jakkolwiek jego poziom intelektualny i stan materjalny były na początku odzyskania Niepodległości — bezsprzecznie wyższe, aniżeli wsi.

Pobieżne zestawienia liczbowe młodzieży miejskiej ostatnich 3-ch roczników, należącej obecnie do jakiejkolwiek organizacji społecznej, wyka-

zują, że tylko około 10—12% tej młodzieży jest zorganizowanej; przyjąwszy, iż drugie tyle młodzieży udało się do szkół średnich i zawodowych, otrzymamy 25% młodzieży, będącej pod jakimś mniej lub więcej dodatnim wpływem. Reszta zaś, tj. około 75% młodzieży wałęsa się, nie mogąc wyładować w sposób kulturalny swych drzemiących coprawda sił i będąc pod wychowawczym wpływem ulicy.

Tych 10 — 12% młodzieży zorganizowanej, należy przeważnie do trzech organizacyj: do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, do Ochotniczych Straży Pożarnych oraz do Związku Strzeleckiego. Do tej ostatniej organizacji należy stosunkowo mały procent młodzieży. Najwięcej natomiast należy do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i jest pod wychowawczym wpływem duchowieństwa. W większych miastach znikomy odsetek młodzieży należy jeszcze do organizacyj społecznych robotniczych: do S. O. R.'u (Stowarzyszenia Oświaty Robotniczej), T. U. R.'u (Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego), oraz do Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury, który na terenie woj. lubelskiego posiada wszystkiego 2 oddziały. Nasuwa się pytanie, którą z wyżej wymienionych organizacyj należałoby poprzeć przez masowe skierowanie do niej młodzieży. Po zastanowieniu się dojdziemy do przekonania, iż każda z w/w. organizacyj (prócz Ochotniczych Straży Pożarnych) ma określone oblicze ideowe, które z — natury rzeczy, wstrzymuje pewne odłamy młodzieży, nastawione w innym kierunku.

Wobec tego nasuwa się konieczność powołania do życia w oparciu o szkołę organizacji specjalnej, która mogłaby spełnić zadanie skupienia dotychczas niezorganizowanej młodzieży w celu otoczenia jej opieką oświatowo-wychowawczą.

Na terenie Okr. Szkolnego Lubelskiego było przedsięwziętych kilka prób w tym kierunku. Miały one miejsce głównie na terenie małych miasteczek pow. radzyńskiego, w Łukowie i inn., a sądząc po dotychczasowej rocznej ich działalności — próby te *należały do udanych.*

Często jesteśmy świadkami, jak młodzież w ciągu siedmioletniego pobytu w szkole powszechnej zżywa się z nią i ze swymi nauczycielami i niechętnie traci z nimi kontakt. Otóż wyzyskując to ich przywiązanie do szkoły i nauczyciela, można bardzo łatwo młodzież tę skrzyknąć i zorganizować. Ponieważ w miastach opuszcza rokrocznie szkołę powszechną od 40—120 młodzieży, a w większych miastach i więcej, przeto organizacje te mogą być nawet dość liczebne. Zebrać zaś młodzież będzie dość łatwo, gdyż poza zżyciem się ze szkołą i nauczycielami, dużą rolę będzie tu jeszcze odgrywała perspektywa dalszego, częstego obcowania z kolegami i koleżankami z ławy szkolnej. Ze względu na to, iż młodzież już na terenie szkoły współżyła towarzysko z kolegami z klasy niższej i wyższej, przeto zebranie młodzieży *trzech ostatnich roczników* będzie całkowicie uzasadnione i nie będzie sprawiać trudności, gdyż ma ona jeszcze dotychczas mniej-więcej wspólne zainteresowania. Skupienie młodzieży ostatnich 3-ch roczników pozwoli nadto w mniejszych ośrodkach miejskich na stworzenie liczniejszego zespołu, który będzie mógł prowadzić prace w poszczególnych sekcjach, stosownie do zainteresowań danej jednostki; sekcje zaś, będące liczebnie dość silne, wyłonią niewątpliwie gromadkę aktywniejszą, która stanie się punktem oparcia dla nauczyciela-wychowawcy.

* * *

Organizacyjnie można tę akcję przeprowadzić w ten sposób: kierownik szkoły na podstawie ksiegi głównej—zestawi listę młodzieży, która w ciągu ostatniego 3-chlecia opuściła szkołę powszechną. W porozumieniu z młodzieżą, uczęszczającą do szkoły oraz ew. Opieką Szkolną (w małych miasteczkach, gdzie ludzie dobrze znają się) sprawdzi, kto z tej młodzieży w wieku pozaszkolnym — znajduje się w danej miejscowości i gdzie mieszka. Z racji jakiejś uroczystości, np. przed świętem państwowem w dn. 11 listopada — stworzy Komitet, do którego obok b. wychowawców ostatnich trzech roczników, które opuściły szkołę — weszłyby i czynniejsze jednostki z pośród tej młodzieży. Komitet może zwołać młodzież, nie należącą jeszcze do żadnej organizacji (wysyłając do niej indywidualne zaproszenia lub gońca z listą) — do stawienia się w dniu uroczystości celem wzięcia w niej udziału, jako osobna grupa. Po skończonej uroczystości młodzież może się zebrać w lokalu szkolnym i tam — po referacie kierownika szkoły lub którego z b. wychowawców na temat potrzeby i korzyści utrzymywania kontaktu młodzieży wyszłej ze szkoły przeprowadzić dyskusję, czy w jaki sposób kontakt ten dałoby się utrzymać. Młodzież najprawdopodobniej myśl tę podejmie i przyjmie. Trzebaby się następnie umówić, jak często mają się odbywać zebrania i w najogólniejszych zarysach, co ma być ich treścią. Po zebraniu mogłaby się odbyć zabawa towarzyska w celu podtrzymania nawiązanej łączności. Tegoż dnia należałoby jeszcze ustalić datę następnego zebrania, o którem możnaby zresztą zawiadomić dodatkowo młodzież — na 2 dni wcześniej. Nie należy natomiast zaraz pierwszego dnia zakładać organizacji, gdyż nie wiadomo, czy młodzież odczuwa prawdziwą potrzebę zrzeszenia się.

Podczas, gdy pierwsze zebranie miałoby na celu tylko zetknięcie młodzieży na gruncie towarzyskim, nawiązanie węzłów, jakie ją niegdyś na ławie szkolnej łączyły, i wskazanie możliwości ich podtrzymywania, to zebranie następne, winno dać jej obraz pracy i ew. przyjemności, jakie ją czekają. Program tego drugiego zebrania winien być dokładnie przemyślany, najlepiej na Radzie Pedagogicznej Grona nauczycielskiego, a w pewnych wypadkach i z bardziej wyrobionymi przedstawicielami młodzieży, z którą wypadnie współpracować.

Na tem posiedzeniu Rady Pedagogicznej należy zadecydować, kto z grona nauczycielskiego otoczy opieką prace młodzieży, oraz ustalić, kto z nauczycielstwa i w jakiej dziedzinie zechce z młodzieżą współpracować.

Treścią pracy młodzieży winny być: praca *oświatowa*, *samopomoc* oraz *rozrywki* i *zabawy*.

Konieczności prowadzenia pracy *oświatowej* nie trzeba uzasadniać. Chcę tylko *przestrzec* przed prowadzeniem *jej metodą szkolarską* i radzę sumiennie jej unikać, gdyż z tego tytułu pracy tej—grozi największe może niebezpieczeństwo. Nauczyciel nie może tu być bakałarzem, lecz życzliwym doradcą, starszym kolegą, użyczającym młodzieży rad, w jaki sposób może sama nad sobą pracować. Praca oświatowa może być prowadzona zapomocą odczytów, referatów, wygłaszanych przez nauczycieli i wybitniejszych uczestników z grona młodzieży. Po odczycie należy dopuścić dyskusję, która poruszone zagadnienie może pogłębić. W dalszej pracy — należy większą uwagę zwrócić na wygłaszanie odczytów przez samą młodzież, której winno się ułatwić dostęp do źródeł i materjałów: do książki i czasopism. W tym celu trzeba zawczasu pomyśleć o bibljotece podręcznej

i o zaprenumerowaniu do świetlicy młodzieży — kilku czasopism. W pracy tej należy wyzyskać należycie również wycieczki we wszelkich formach, jakoto: krajoznawcze, przyrodnicze, historyczne, społeczne (do zakładów użyteczności publicznej i istytucyj kulturalno-oświatowych i t. p.), oraz artystyczne (na wystawy obrazów, rzeźb, koncerty, widowiska sceniczne i tp.). Ta forma pracy oświatowej jest jeszcze dzisiaj za mało wyzyskana, a przecież jest bardzo miła i może oddać duże korzyści. Z czasem, kiedy zainteresowania młodzieży skrystalizują się, można pracę prowadzić w różnych sekcjach czy kółkach np. literackiem, historycznem, przyrodniczem, robót ręcznych, teatralnem, chóralnem, krajoznawczem, fotograficznem, prasowem i i.

W dziedzinie pracy *samopomocowej* wypadnie uwzględnić spółdzielczość we wszelkiej, możliwej w danem środowisku, formie.

Znaczną ilość czasu trzeba będzie poświęcić na rozrywki i zabawy, które młodzież w tym wieku szczególnie pociągają. A więc prócz gier pokojowych (szachy, warcaby, domino, ping-pong, „fortunka" i i.) i gier na wolnem powietrzu, będą tam i zabawy oraz rozrywki w formie prac artystycznych (inscenizacje pieśni, podań, legend, obrzędów ludowych, chóry i t. p.).

Ponieważ współczesną młodzież pociągają bardzo wyczyny sportowe, więc i ta dziedzina pracy znajdzie wielu zwolenników. Scementują zaś zespół „na dobre"— uroczystości wewnętrzne: sobótki, święcone, andrzejki, opłatek, które uczuciowo zwiążą młodzież z sobą, dostarczając jej podniet i emocyj. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż wielu uczestników nie może doznać tych przyjemności w domu rodzinnym, to uznamy, iż będą one dla niej posiadały specjalnie pociągający urok.

Chcę jeszcze raz podkreślić, iż stosunek nauczyciela do zespołu i odwrotnie winien być nawskroś przyjacielski, oparty na wzajemnem zaufaniu, pozbawiony ze strony nauczyciela chęci jakiegoś odgórnego przewodzenia, gdyż wtedy tylko praca ta z młodzieżą znajdującą się w wieku przełomowym — może dać pozytywne rezultaty. Po kilku zebraniach młodzież winna wziąć na siebie odpowiedzialność za normalny tok pracy, wybierając na walnem zebraniu zarząd oraz przydzielając członkom poszczególne funkcje; nauczyciel zaś, jako kierownik świetlicy będzie czynnikiem doradczym młodzieży w jej poczynaniach.

Nie będę rozwodził się nad potrzebą wychowania członków zespołu, gdyż to się samo przez się rozumie. Wszystkie prace podejmowane przez zespół, powinny być środkiem wiodącym do wszechstronnego rozwoju człowieka - obywatela, a więc wychowawczym.

* * *

Na przeprowadzenie tych prac będą potrzebne fundusze. Muszą się one znaleźć choćby na takie niezbędne rzeczy jak: czasopisma, jednorazowo na zakup gier i na oświetlenie. Ponieważ młodzież posiada prawo do opieki oświatowej i wychowawczej, a w interesie Państwa i społeczeństwa leży użyczenie jej tej opieki, przeto fundusze, skromne narazie — muszą się znaleźć w samorządach miejskich i powiatowych oraz w organizacjach społecznych.

Poniższy preliminarz wydatków i dochodów zorjentuje pracowników oświatowych w wysokości potrzebnych funduszów, przyjmując, iż bezpłatny lokal znajdzie się w budynku szkolnym:

**Rozchody.**

1. *Utrzymanie porządku, światło, opał.*

a) opał w 5 miesiącach zimowych 5 × 15 zł = 75 zł.
b) światło 10 mies. × 10 zł. . . . . = 100 zł.
c) obsługa 10 mies. × 10 zł. . . . . = 100 zł.

275 zł.

2. *Gry i zabawy* (wydatek jednorazowy)

| | | |
|---|---|---|
| 3 kompl. | szachów . . . . . . . . | 15 zł. |
| 2 „ | warcab . . . . . . . . | 3 zł. |
| 1 „ | domino . . . . . . . . | 2 zł. |
| 3 „ | innych gier . . . . . . | 12 zł. |
| 1 „ | ping-pong . . . . . . . . | 10 zł. |
| 1 „ | kręgielni pokojowej . . . . | 20 zł. |
| 2 piłki: | siatkowa i nożna . . . . . | 40 zł. |
| | | 102 zł. |

3. *Czasopisma.*

2 dzienniki á 3 50 zł. mies. × 10 mies. . . 70 zł.
5 tygodników á 2 zł. mies. × 10 mies. . . 100 zł.
2 miesięczniki á 1.50 zł. mies. × 10 mies. . 30 zł.

200 zł

Razem . 577 zł.

**Dochody.**

1. *Składki członkowskie.*
80 osób × 20 gr. × 10 mies. . . . . . 160 zł.
2. *Wpływy z imprez.*
2 imprezy × 35 zł. . . . . . . . . 70 zł.
3. *Subwencja ze strony samorządu miejskiego* . . 347 zł.

Razem . 577 zł.

W rozchodach nie uwzględniłem honorarjum dla pracowników społecznych, z których przynajmniej kierownik świetlicy, jako stale zatrudniony, winien otrzymywać za pracę wynagrodzenie. Ograniczyłem się do określenia wydatków rzeczowych, w każdym razie wydatki osobowe — nie przekroczą wydatków rzeczowych już z tego choćby względu, że praca z zespołem nie będzie się odbywała codziennie, lecz 2-3 razy w tygodniu.*)

Jaką nazwę dać takiemu zorganizowanemu zespołowi? Można nazwać go „Kołem absolwentów szkoły im. np. Stefana Żeromskiego“ lub „Kołem byłych uczniów szkoły....“ Ta pierwsza nazwa przyjęła się na tych terenach woj. lubelskiego, gdzie tego rodzaju zespoły zorganizowano. Pamiętać jednak należy, że nie jest tu rzeczą najważniejszą nazwa organizacji, lecz treść jej działania.

---

*) Preliminowane składki członkowskie po 20 groszy miesięcznie mogą być dla niektórych członków dużym ciężarem; w wypadkach zatem zasługujących na uwzględnienie zarząd może członków zwalniać od nich częściowo lub w całości — jednak zasadniczo, ze względów wychowawczych składki członkowskie powinny być zachowane.

Temat.

## Wakacyjny kurs teatralny dla nauczycieli szk. powsz. w Kazimierzu Dolnym.

Dotychczasowe Ognisko Wakacyjnych Kursów Oświaty Pozaszkolnej dla nauczycieli szkół powszechnych w Puławach zostało w bież. roku przeniesione na stałe do Kazimierza Dolnego; w Puławach zaś znalazły pomieszczenie Kursy wychowania fizycznego, mając na miejscu bardzo dobre warunki pracy.

Kursy Oświaty Pozaszkolnej nic na tem nie straciły, lecz przeciwnie — zyskały nawet. Umieszczone bowiem zostały w dużym, obszernym i widnym nowowybudowanym gmachu szkoły powszechnej, położonym na krańcu miasta, u podnóża góry, skąd roztacza się dość piękny widok.

W czasie od 4—30 lipca 1932 r. odbywał się w Kazimierzu kurs teatralny z uwzględnieniem muzyki i pieśni ludowych. Początkowo projektowano zorganizowanie 2 kursów: teatralnego, dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych oraz chóralnego, dla dyrygentów chórów ludowych. Z różnych względów nie dało się zorganizować równocześnie obu kursów, uruchomiono jeden teatralny z uwzględnieniem zagadnień muzyki i chórów ludowych.

Na kurs ten zgłosiły się w przepisanym czasie 43 osoby; przyjechało jednak znacznie więcej, bo 53 i wszystkie zostały przyjęte.

Uczestnicy kursu rekrutowali się:

| | | |
|---|---|---|
| z Okr. Szkolnego lubelskiego . . . . . | 33 | osoby |
| „ „ „ krakowskiego . . . . | 10 | „ |
| „ „ „ warszawskiego . . . | 4 | „ |
| „ „ „ pomorskiego . . . . | 3 | „ |
| „ „ „ lwowskiego . . . . . | 1 | „ |
| „ „ „ wołyńskiego . . . . | 1 | „ |
| „ „ „ wileńskiego . . . . . | 1 | „ |
| razem . . . . | 53 | osoby |
| w tem kobiet . . . . . | 29 | |
| mężczyzn . . . . | 24 | |
| razem . . . . | 53 | osoby |

Z zestawienia powyższego widać, że większość stanowili uczestnicy pracujący na terenie Okręgu Szkolnego Lubelskiego, a znaczna liczba przyjechała tylko z terenu Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Dwa te bowiem Okręgi, chcąc prowadzić planową akcję teatralną, żywo zainteresowały się omawianym Kursem i skierowały nań nauczycieli, upatrzonych do prowadzenia tej pracy.

Wszyscy uczestnicy Kursu oddawali się już w swej dotychczasowej działalności społecznej—pracy teatralnej w charakterze reżyserów, a mając już pewne doświadczenie z tej dziedziny, mogli ustosunkować się czynnie do prac Kursu.

Zespół prelegentów Kursu składał się z wybitnych znawców teatru ludowego i czynnych pracowników na tem polu.

Kierownikiem pedagogicznym Kursu był artysta dramatyczny i Kierownik Instytutu Teatrów Ludowych p. Jerzy Zawieyski; kierownictwo zaś administracyjne spoczywało w ręku instruktora oświaty pozaszk. Kuratorjum Szkol. Lubelskiego i Kierownika Lubelskiego Zw. Teatrów Ludowych p. Teofila Matejki. Prelegentami na kursie prócz ww. p. J. Zawieyskiego byli: pp. Jadwiga Turowiczówna — dyrektorka Państw. Szkoły Dramatycznej w Warszawie, Jadwiga Mierzejewska — artystka dramatyczna, Jędrzej Cierniak — Ministerjalny Wizytator Szkół i prezes Instytutu Teatrów Ludowych, prof. Tadeusz Mayzner — Radca Ministerjalny, dr. Władysław Dobrowolski — Radca Ministerjalny z Wydziału Sztuki, Feliks Popławski—Kierownik Oddziału O. P. Kuratorjum Okr. Szkol. Lubelskiego, Tadeusz Malinowski—Kierownik Warszawskiego Związku Teatrów Ludowych oraz artysta dramatyczny Reduty — Konstanty Pągowski.

Wykłady w. w. prelegentów stały na wysokim poziomie i spotkały się z dużem zainteresowaniem ze strony słuchaczów.

Zajęcia na Kursie rozpoczynały się o godz. $7^{30}$ — godzinną lekcją plastyki pod kierunkiem p. J. Mierzejewskiej i trwały do godz. 12-tej. Popołudniu wykładów nie było; odbywały się natomiast wieczorem próby inscenizacyj pieśni ludowych oraz sztuk teatralnych, które zamierzano wystawić. Wieczorem—po kolacji odbywały się w pięknie przybranej sali świetlicowej — zebrania towarzyskie.

W przerwie popołudniowej wszyscy wyruszali do pobliskiej Wisły i używali tam bądź kąpieli rzecznych, bądź słonecznych, względnie oddawali się sportowi wioślarskiemu na 3 wypożyczonych dla użytku Kursu łodziach.

Uczestnicy Kursu urządzili w ciągu miesiąca szereg wycieczek i tak: łodzią do pobliskiego, historycznego Janowca, a autobusami do Puław. Na specjalne omówienie zasługuje wycieczka furmankami do oddalonego o 16 km. Nałęczowa, w którym znalazł pomieszczenie Wakacyjny Kurs Oświaty Pozaszkolnej dla nauczycielek, pracujących wśród kobiet wiejskich. Wycieczka kursu teatralnego była podejmowana bardzo serdecznie przez gościnne uczestniczki Kursu kobiecego z kierown. pedag. posłanką M. Jaworską i kierowniczkę adm. p. Szybowiczową na czele. Po zwiedzeniu pamiątek po Wielkim Pisarzu Stefanie Żeromskim — uczestnicy Kursu teatralnego zorganizowali na polanie w Wąwozach Wieczornicę, poświęconą pamięci tego Mistrza pióra. Na wieczornicę złożyły się: przemówienie o Stefanie Żeromskim p. Janiny Komornickiej Nacz. Wydziału Kurat. O. S. Lub., I akt „Uciekła mi przepióreczka" St. Żeromskiego, inscenizacje pieśni ludowych i produkcje chóru. Całość wypadła bardzo pięknie i pozostawiła w pamięci uczestników — niezatarte wrażenia.

Kurs teatralny miał również u siebie w gościnie Kurs kobiecy z Nałęczowa, na którego cześć zorganizowano naprędce Wieczornicę na wolnem powietrzu oraz uczestników Kursu Wych. Fizycznego z Puław, wracających statkiem z wycieczki do Janowca.

Na zakończenie Kursu wystawiono w Kazimierzu piękne i barwne widowisko ludowe w opracowaniu p. wizyt. Jędrzeja Cierniaka p. t. „Franusiowa Dola".

Na specjalnie wybudowanej pod kierunkiem p. Konst. Pągowskiego — scenie na wolnem powietrzu, przesunęły się przed oczyma licznie zebranej publiczności barwne obrazy, przedstawiające żywot człowieka wsiowego, Franusia, od kolebki, aż do chwili zgonu. Widowisko było wykonane bez zarzutu, wypadło nadspodziewanie dobrze, a dużego uroku dodawały dobrze śpiewane pieśni i pięknie tańczone stylizowane tańce ludowe — w strojach ludowych wypożyczonych przez Lubelski Związek Teatrów Ludowych. Kurs zwiedzili: raz Kurator Lubelski p. Stanisław Lewicki i dwukrotnie nacz. Wydziału p. Janina Komornicka oraz Inspektor Szkolny z Puław p. Józef Mucha.

Zorganizowane wycieczki i inne imprezy artystyczne pozwoliły na zrobienie całego szeregu zdjęć fotograficznych, które wielu uczestnikom Kursu będą niewątpliwie długo przypominały tak przyjemnie, a zarazem pracowicie — spędzony w Kazimierzu lipiec 1932 roku.

---

## Przegląd polskiej prasy pedagogicznej

### za miesiące od czerwca do września włącznie.

### 1. Programy szkolne. — 2. Wiek przejściowy. — 3. Zasada koncentracji w nauczaniu. 4. Nauczanie historji.

W ślad za reformą idą pierwsze etapy jej realizacji: programy. Wokoło nich toczy się cała literatura naukowa. *H. Pohoska* w artykule p. t. *„Elastyczność programów szkolnych" Zrąb Nr. 10*, analizując wszystkie możliwe typy programów: stabilizowane, ramowe i elastyczne, dochodzi do przekonania, że tylko te ostatnie są godne polecenia dla zreformowanej szkoły. Programy stałe bowiem przez ścisłe określenie zgóry całego materjału nie zostawiają miejsca na pomysłowość, czy swobodę twórczą nauczyciela; program ramowy, spopularyzowany przez pruskie Richtlinien, przewiduje wprawdzie w dość szerokim zakresie inicjatywę nauczyciela; z drugiej jednak strony zagraża niebezpieczeństwem rozbieżności w nauczaniu, a wypaczeniem jednolitej linji ideowej w wychowaniu. Program elastyczny unika tych wad w ten sposób, że materjał grupuje dookoła zasadniczej osi, którą stanowią u Decroly'ego ośrodki zainteresowania, u Stevensona — twórczość dzieci i t. d. By program elastyczny był praktyczny i życiowy, musi: 1) świadomie i celowo trzymać się założeń zasadniczego ideału wychowawczego, 2) wyraźnie ustalić oś programową, około której grupuje się materjał, 3) jasno sprecyzować zasadę minimum i maximum obowiązkowej realizacji ideału, 4) przewidzieć współpracę władz szkolnych z nauczycielstwem, czyli w konsekwencji: musi program elastyczny obok wskazówek, dotyczących materjału nauczania, uwzględnić ogólne wytyczne dydaktyczne

i wychowawcze; wtedy zaś skutecznie może realizować trudny w dzisiejszych warunkach do należytego rozwiązania — problem wychowania regjonalnego i wychowania młodzieży mniejszości narodowych w Polsce. *„Psychologiczne podstawy nowych programów"* daje *art. Kuchty Zrąb Nr. 10.* Autor snuje przed nami całą skomplikowaną sieć przeżyć psychicznych ucznia od chwili wstąpienia do szkoły t. j. (7 r. ż.) do chwili wystąpienia (22 roku życia), uwzględniając różnice zachodzące pod wpływem środowiska: a więc praktyczne nastawienie do rzeczywistości młodzieży wiejskiej i opóźnienie w rozwoju dzieci proletarjackich.

Cały rozwój psychiczny wyczerpuje w 5-u ogólnie przyjętych fazach: średniego dziecięctwa (7—8), późnego dziecięctwa (8—12), fazie przedpokwitania (12—14), fazie pokwitania 14—17 i okresie młodzieńczym (17—22). Okres I-y charakteryzuje naiwna postawa dziecka wobec rzeczywistości, przewaga fantazji, egocentryzm, artyficjalizm, animizm, synkretyzm myślenia i spostrzegania, trandukcja w rozważaniu. niezdolność ujmowania stosunków i prawo tracenia przystosowania. Stąd muszą programy nauczania przewidzieć taki materjał, któryby dał dzieciom dużo możności ruchu i wypowiadania się, a zarazem wzbogacił wyobraźnię i język. Metodą jedynie usprawiedliwioną na tym poziomie będzie t. zw. nauczanie łączne. Z chwilą wstąpienia do szkoły, dziecko zaczyna się zmieniać. Traci zaufanie do świata iluzyj i bajek: staje się realistą. Ze względu na widoczne jeszcze objawy psychiczne poprzedniej fazy możemy ten okres podzielić na 2-a podokresy: I-y od 8—10 r. ż., gdzie obok omówionych już--obserwujemy zaintèresowanta techniczne — i II-i od 10—12, kiedy to dzięki początkom logicznego i przyczynowego ustosunkowania się do rzeczywistości, dziecko staje się minjaturą dorosłego człowieka i jest łatwe do prowadzenia.

III. Faza przedpokwitania to okres przejściowy między dziecięctwem, a pokwitaniem. Wyróżnić w niej można 2-a etapy: pozytywny—przyrostu sił i negatywny. Poczucie pewności siebie, cechujące psychikę dziecka w I-ym okresie, jest następstwem tej równowagi psychofizycznej, jaką osiągnęło w poprzedniej fazie. Niebawem jednak zachodzą zmiany. Dziecko rośnie, czego wynikiem jest zahamowanie rozwoju duchowego, czuje, że zachodzą w niem jakieś zmiany, ale nie umie zdać sobie z nich sprawy: ogarnia je apatja, rozgoryczenie. Szkoła musi ten moment uwzględnić, odciążyć młodzież od nadmiaru pracy, stworzyć ciepłą atmosferę i zainteresować. Przedmiotem — zresztą zmiennego zainteresowania tego wieku to: świat dorosłych, przyroda i technika.

Charakterystyczny w tym wieku kult heroizmu i bohaterstwa należy tłumaczyć zrozumieniem i chęcią indywidualnego wybicia się, co następuje na skutek porównywania się narazie zewnętrznego z otoczeniem. W tym czasie budzi się też instynkt społeczny, czego wyrazem potrzeba przyjaciela i rozmaite kółka. Jako metodę pracy należy polecać nauczanie eksperymentalne na pokazach i wycieczkach.

Specjalnej uwagi wymaga młodzież wiejska i proletarjacka, zmuszona w tym okresie pracować zarobkowo. Należy ją zainteresować materjałem żywym i praktycznie związanym z życiem.

IV. Fazę pokwitania cechują napotykane dotąd objawy: dojrzewania płciowego, zwrotu ku jaźni i kształtowania planu życiowego na podstawie pierwiastków irracjonalnych: uczucia i fantazji. Do otoczenia ustosunkowuje się dziecko krytycznie; poddaje kontroli swój stosunek do religji, społeczeństwa, szkoły, a nawet rodziców. Burzę wewnętrzną potęgują jeszcze u młodzieży wiejskiej przeżycia, związane z pracą zarobkową. Pod adresem programów szkolnych skierowuje psychologja tego wieku następujące postulaty:

1) spotęgować samodzielność ucznia,
2) unikać tematów, żądających analizy (młodzież przeżywa),
3) wyzyskać i zorganizować pęd do włóczęgi i wycieczek,
4) uregulować sprawę przewodnictwa grup,
5) wyzyskać uprzywilejowaną formę pisemnego wypowiadania się.

Najwięcej decydującym w kształtowaniu się charakteru to ostatni okres — młodzieńczy, okres harmonizowania się wewnętrznego i aktywnego ustosunkowania do życia. Okres ten znamionują zainteresowanie teoretyczne i specjalne, przyczem proces kształcenia przyspiesza uczuciowe zabarwienie intelektu.

Ciekawe uzupełnienie wieku przejściowego stanowi *art. A. Gembali p.t. „O t. zw. wieku przejściowym uwag kilka." Miesięcznik Pedagogiczny 1932 r. Nr. 5 i 6.* Autor podchodzi do zagadnienia z głęboką wnikliwością i uczuciowem zainteresowaniem. Po omówieniu lektury przygotowawczej i nakreśleniu zmian fizjologicznych u młodzieży, zatrzymuje się nad interpretacją szczególniejszych wad tego okresu: nieszczerości i opry-

skliwości, lenistwa, włóczęgostwa i psychicznej podatności dla wszelkiego rodzaju idei postępowych. Nieszczerość i opryskliwość to — zdaniem autora — zewnętrzna maska, ochraniająca chorą i zbolałą psychikę dziecka. Lenistwo jest wyrazem ucieczki młodego od szarej rzeczywistości w wolną od rozczarowań krainę fantazji; inną formą tej ucieczki to włóczęgostwo. Ponieważ na ten okres przypada przebudzenie się w dziecku „animal sociale" — zrzeszają się podobne sobie typy młodych w rozmaite grupki i korporacje. Oczywiście najwięcej podatny grunt znajdują w rewolucyjnej psychice młodych teorje ultra-postępowe, które w związku z zagadnieniami społeczno-gospodarczemi przybierają formę socjalizmu lub komunizmu.

*Al. Litwin, „Zasady nauczania łącznego", Ruch pedagogiczny Nr. 5 i 6. 1932 r.* — Nowoczesne tendencje wychowawcze, oparte na podstawach filozofji pragmatycznej, psychologji i filozofji sprowadzają się do wspólnego żądania: przygotować dziecko do życia w społeczeństwie. Ponieważ życie współczesne opiera się na twórczej pracy, zatem i wychowanie stosuje metodę pracy. Wszystkie niedomagania naszego systemu wypływają—zdaniem autora— stąd, że podajemy uczniom wiadomości w luźnych fragmentach. Wynikający stąd postulat — zresztą nie nowy — wysunął po raz pierwszy jako zasadę koncentracji Komeński; po nim Herbart i Ziller. Radykalnie przeprowadził syntezę nauczania dopiero Devey, który w miejsce przedmiotów wprowadził zagadnienia. Ostatnią formą nauczania syntetycznego jest t. zw. nauczanie łączne. Znamionuje je koncentracja w kierunku pionowym (wiadomości zdobywa się na tle poszczególnych zagadnień) oraz poziomym t. zn., że tematy rozważane na niższym stopniu, powtarzają się na wyższym w głębszem i obszerniejszem ujęciu. Wiadomości są zatem środkiem do rozwiązywania zagadnień życia, dzięki czemu jaśniej występuje sens logiczny i wartość praktyczna zdobywanych wiadomości. Niebezpieczeństwa krzywdzenia pewnych przedmiotów można uniknąć przez wydzielenie im osobnych godzin. Nauczanie łączne jest możliwe tylko w niższych oddziałach szkół powszechnych.

Wyczerpujące omówienie tego problemu przynosi *art. St. Bąkowskiego* pt. *„Zagadnienie syntezy w konstrukcji programów szkół ogólnokształcących", Zrąb Nr. 10.* Autor daje najpierw historyczny zarys nauczania syntetycznego, wychodząc od pomysłu Wolfganga Ratke poprzez koncepcję koncentracji materjału nauczania, pomocy naukowych i idei przewodnich Komeńskiego,—„koncentrację odejmującą" 19 w, teorję koncentracyjną Herbarta, Devey'a, Gaudiga aż do najnowszych metod: „projektów" Stevensona i „nauki łącznej" Bertholda Otto. W konsekwencji dochodzi do przekonania, że żadna z wymienionych form nie daje pełnego rozwiązania zagadnienia. Wszystkie bowiem posiadają za wiele teorji i utopijności, a za mało możliwości praktycznych, szczególnie w naszych warunkach. Stosunkowo najwięcej wskazań ogólnych zaczerpnąć można z systemu Gaudiga, który wychodzi od osoby wychowanka i formułuje swe zasady nie na tle łączności między systemami, ale zdolnościami duchowemi.

Wszystkie te próby nie zapobiegają kawałkowaniu wiedzy. Wynika stąd ważny postulat: trzeba koncentrację formalną i ideową poprzedzić korelacją przedmiotów. Najradykalniejszą formą koncentracji formalnej jest t. zw. nauczanie łączne. Od niego należy zacząć pierwsze nauczanie i stopniowo dopiero na wyższych stopniach łączyć inne przedmioty (na rok lub dłużej), czy też doraźnie na tle pewnych zagadnień. Zagadnienie może objąć kilka przedmiotów, nie znosząc przy tem podziału na lekcje odrębne — będzie to forma korelacji, albo też może się przewinąć przez kilka przedmiotów, zacierając chwilowo ich odrębność. Wzgląd na psychologję młodzieży, jej zainteresowania i ten ważny moment, że znaczna rozmaitość przedmiotów wciągu niewielkiej przestrzeni czasu (5 godzin) nie sprzyja przeżyciu i pogłębianiu materjału — przemawiałyby za uwzględnieniem w programach komasacji niektórych przedmiotów.

Reformę historycznego studjum uzależnia *Dr. W. Olszewski* w art. p.t. *„O reformie historycznego studjum w szkole ogólnokształcącej". Muzeum Nr. 3* od rozwiązania następujących tez: 1) przedmiotem nauki historji winny być dzieje kulturalno-społeczne, o tyle uzupełnione faktami politycznemi o ile to jest potrzebne dla stworzenia pełnego i prawdziwego obrazu przeszłości; 2) celem nauczania historji jest poznanie przeszłych losów ludzkości z szczególnem uwzględnieniem własnego państwa; 3) metodą nauczania może być tylko koncentracja.

Nad uzasadnieniem I-ej tezy nie trzeba się zastanawiać: nie ulega wątpliwości, że uprzywilejowane dotychczas — dzieje polityczne nie odtwarzają pełnego obrazu przeszłości. Trudniejsze do obrony jest wychowawcze zadanie historji—zdaniem autora— niemożliwe do zrealizowania bez fałszowania faktów. Doświadczenia wykazały, ile bezprawia i obłudy kryje się pod pozornie świetlanemi faktami. Niemożliwem np. jest, zdaniem autora, utrwalić u dzieci włościan przywiązanie do państwa polskiego zapomocą

historji. Jak ukryć fakt wyzwolenia chłopa nie przez współrodaków — ale zaborców. Realizację 3-ej tezy t. j. koncentrycznego wyczerpywania materjału ułatwia sam podział średniego wykształcenia na 3-y stopnie (II szczebel szkoły powsz., gimnazjum i liceum) i charakter historycznego studjum, przewidujący 3-y kursy historji, które pokrywają się z 3-ma koncentrami z punktu widzenia dydaktyki.

Ważnym przyczynkiem do oświetlenia kwestji objektywizmu w nauczaniu historji jest art. *A. Hłasko-Pawlicowej, „Prawda dziejowa a czynniki emocjonalne w nauczaniu historji"*. Przyczynę trudności objektywnego przedstawienia dziejów widzi autorka w ścieraniu się 2-ch czynników: intellektualnego, którego celem — kształcenie krytycyzmu i poczucia prawdy z etycznym, który chce oddziaływać na uczucie i wolę. Nie można niebezpieczeństwa, wynikającego z tego ścierania, załatwić postulatem uczciwości naukowej. Jest bowiem psychologicznie usprawiedliwionem wartościujące ujmowanie historji t. zn. nie tak „jak było" lecz tak „jak być powinno". Młodzież nie może i nie chce zrozumieć niesprawiedliwego następstwa faktów, napełniłoby ją to sceptycyzmem wobec życia. A zatem? Trzeba — jak mówi autorka — przekonać młodzież, że zło i przemoc to są siły realne, które można zwalczać tylko twardą, niezłomną pracą. Element bohaterski można podkreślić, nie wysuwając zresztą momentów moralnych. Trzeba przesunąć punkt ciężkości z wypadków politycznych na społeczno-gospodarcze i kulturalne, które są owocem niejednorazowych wyczynów, lecz następstwem wysiłków całych pokoleń; wtedy zaś kult bohaterów ustąpi kultowi gromady. e. m.

---

# KOMUNIKATY.

## Dzieła nowonabyte do Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

Bobek Paw: Elementarna nauka historji ojczystej i powszechnej, Cieszyn 1929 . 4594
Croner, Else: Psychika młodzieży żeńskiej, Książnica—Atlas, Lwów—Warszawa 1932 4593
Glass H: Zamach bolszewizmu na młodzież—dokumenty „Dobra Prasa" Warszawa 1927 4601
Główny Urząd Stat. Rzczp. Pol.: Statystyka finansów komunalnych. Główny Urząd Stat. Warszawa 31 . . . . . . . . . 4568
Gentile Giovanni: Reforma Wychowania, Książnica „Atlas" Lwów—Warszawa 1932 4573
Gołąbek J. i St. Tync: Czytanki Polskie dla III Oddz. Szk. Powsz. Książnica „Atlas" Lwów — Warszawa 1932 . . . . . . 4574
Gołąbek J. i St. Tync: Przewodnik Metodyczny do czytanek Polskich dla III— Oddz. Szk. Powsz. Książnica „Atlas Lwów—Warszawa 1932 . . 4575
Gran: Reforma Szkolnictwa Warszawa 1932 . . . . . . 4571
Halaubrenner M.: Ćwiczenia praktyczne z Fizyki w Szkole Średniej. Książ. „Atlas" Warszawa — Lwów 1932 . . . . . . . . 4505
Hertz Al. i Ł. Kipowa: W poszukiwaniu nowych metod pracy oświatowej. Powsz. Uniwers. Koresp. Warszawa 1932 . . . . . . 4484
Lavrence Al. Hall—Quest:—Uczenie się pod kierunkiem w szkole średniej. Książ. „Atlas", Lwów—Warszawa 1932 . . . . . . 4572
Maciejewski J.: Zbiór zadań z elektryczności. Nakład autora Warszawa 1932 . 4520
Olszewski Z. Stenografja Polska, Książnica „Atlas" Lwów — Warszawa 1928 . 4528
Padechowicz M.: Stolarz przed egzaminem mistrzowskim. Nakład Miej. Muzeum Przem. im. Dr. A. Baranieckiego. Kraków 1932 . . . . 4558
Padechowicz M.: Drewno w przemyśle, rękodziele i gospodarstwie domowem. Nakł. Miej. Muzeum Przem. Dr. A. Baranieckiego Kraków 1932 , . 4559
Padechowicz M.: Kalkulacja w stolarstwie. Nakład Miej. Muzem Przem. im. Dr. A. Baranieckiego. Kraków 1932 . . : . . . . 4560
Sliwiński F.: Organizacja szkolnictwa w Polsce współczesnej. Książnica „Atlas" Warszawa 1932 . . . . . . . . . . 4612
Taubenszlag: Samorząd uczniowski jako czynnik wych. społ. „Dom książki Pol. Warszawa 1932 . . . . . . . . . . 4570
Zagajewski K.: Wskazówki metodyczne do nauki o handlu, Książnica „Atlas" Lwów — Warszawa 1925 . . . . . . . . 4553

---

### Lubelski Związek Teatrów i Chórów Ludowych w Lublinie

udziela bezpłatnie porad w sprawie organizowania widowisk teatralnych i imprez chóralnych.

Posiada stale na składzie sztuki teatralne oraz śpiewniki.

Przy Związku istnieje szatnia teatralna, bogato zaopatrzona w stroje ludowe (krakowskie, góralskie, łowickie, lubelskie) oraz historyczne i jasełkowe, które wypożycza po cenach umiarkowanych.

Członkowie Lubelskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych otrzymują przy wypożyczeniu 25% zniżki. Zamówienia na stroje teatralne kierować na 2 tyg. przed przedstawieniem na adres: Lublin ul. 3-go Maja 12.

---

### I Komunikat Ogniska filologji klasycznej.

W soboty, w godzinach 17—19 otwarta będzie stale bibljoteka Ogniska od dnia 24 września 1932.

Lekcje przykładowe w kl. IV Państw. Gimn. im.Unji Lubelskiej—w poniedziałki na I godzinie: 8—$8^{45}$ i w kl. VIII — we wtorki na IV godzinie: 11—$11^{45}$.

Uprzejmie proszę Szanownych kolegów o częste odwiedzanie tych lekcyj celem żywszej wymiany poglądów metodycznych i nowych pomysłów.

*Dr. Janina Pliszczyńska*

Kierowniczka Ogniska filologji klasycznej.

---

## Nowe wydawnictwa.

H. Gaertner i St. Łempicki *„Służ Państwu" t. I. Szlakiem Bohaterów.* H. Gaertner i St. Łempicki *Założenia wychowawcze i dydaktyczne* podręcznika — Służ Państwu — t. I. Szlakiem Bohaterów Lwów 1932, Nakład i własność K. S. Jakubowskiego.

W wymienionych dziełach H. Gaertnera i St. Łempickiego witamy I t. serji podręczników języka polskiego dla gimnazjum.

Na treść podręcznika składa się 10 cyklów: I. Iljada, II. Hartuj się, III. Trwaj, IV. W świecie Grażyny, V. Miej wiarę, VI. Kochaj świat, VII. Ogniem i mieczem, VIII. Czuwaj, IX. Broń się, X. Dla Państwa.

Jak widzimy przy doborze ustępów przyświecało autorom słuszne założenie, że język polski, jako centralny przedmiot nauczania, jest szczególnie powołany do wychowywania w duchu potrzeb państwa; pozatem autorowie kierowali się wymaganiami programów ministerjalnych co do wyboru lektury podstawowej i uzupełniającej. W zgodzie z duchem reformy szkolnej pozostaje również oparcie wychowania o kulturę klasyczną.

By należycie zdać sobie sprawę z innych stron podręcznika, trzeba skonfrontować go z psychologją tego wieku, dla którego — przeznaczony. 14 rok życia to okres przełomowy między „przedpokwitaniem" a „pokwitaniem".*) Od zainteresowań ku przyrodzie i technice, od kultu bohaterów i heroizmu przechodzi dziecko do krytycznego i nieufnego ustosunkowania się do wszelkich autorytetów; budzi się w nim poczucie własnego „ja", a w związku z tem zainteresowania ku filozofji i estetyce. Trafnie zatem zaapelowali autorzy stroną bohaterską do zainteresowań tego wieku. Chwalebną również stroną jest współpraca najznakomitszych piór współczesnych, by wymienić tylko ustępy Józefa Piłsudskiego, Kadena-Bandrowskiego, Rossowskiego, Kossuthówny, Ulrycha i t. d. Lecz nie wiem, czy to wystarczy? Czy można cały rok karmić młodzież tylko bohaterstwem i to ilustrowanem—z wyjątkiem ostatniego cyklu po największej części przykładami odległej przeszłości. Czy raczej nie należałoby domieszać trochę bieżącej współczesności i to niekoniecznie tendencyjnie „ad hoc". pisanej jak np.: Pierwszy pochód Jadwigi Gamskiej—Łempickiej. Młodzież może odczuć brak ustępów poświęconych współczesnej technice, sportowi, podróżom, które jej nie są obojętne wogóle, a w tym wieku w szczególności.

---

*) J. Kuchta: Psychologiczne podstawy nowych programów szkolnych, Zrąb Nr. 10.

Jeśli — jak mówią autorzy — podręcznik ma być przeznaczony i dla dziewcząt, wartoby w szerszym zakresie uwzględnić ich zainteresowania, które niezawsze przecież idą po linji heroizmu wojennego, tak umiłowanego przez chłopców. Ostatnie wreszcie zastrzeżenie skierowane pod adresem „Służ Państwu” dotyczy pominięcia zainteresowań dzieci wiejskich, którym — należałoby się trochę więcej z ich życiem związanej strawy duchowej. Poza tem książka wydana bardzo starannie, postawiona na wysokim poziomie artystycznym i opatrzona przewodnikiem, uwzględniającym najnowsze metody nauczania języka polskiego — zasługuje ze wszech miar na uwagę.

e. m.

Nakładem „Naszej Księgarni” ukazały się: Gladys Love Andersona — *Ciche czytanie* w świetle badań psychologicznych i pedagogicznych oraz — *Zamierzenia dziecięce.*

*Polskie Archiwum Psychologji.* Kwartalnik poświęcony zagadnieniom psychologji teoretycznej i stosowanej, wydawany przez Zw. Naucz. Polskiego. Treść Nr. 1 wyczerpują następujące artykuły: Stefan Baley — Uwagi o „dojrzałości szkolnej”; Władysław Choma — Próba zastosowania testów Dr. Herberta Winklera do badania dojrzałości szkolnej dzieci; Benedykt Bornstein — Sąd a konsonans; Sprawozdanie z działalności Tow. Psychologicznego im. Józefy Joteyko; Głosy dyskusyjne i sprawozdawcze; Sprawozdania z książek i czasopism; Kronika; Notatki bibljograficzne.

*Oświata i wychowanie.* Czasopismo wydawane nakładem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod red. B. Kielskiego. Treść Nr. 7 stanowią Dr. R. Struczowskiego — Szkolne Kasy Oszczędności; Pr. Romana Pollaka — Wiedza o Polsce zagranicą (IV); Dr. St. Truchima — Augusta Sułkowskiego projekt organizacji szkolnictwa w Polsce; Z piśmiennictwa; Kronika.

*Pokłosie szkolne.* R. VI. Zeszyt 1. Treść: W atmosferze realizacji wychowania państwowego w szkole powszechnej; Nekrologi; Nowe wydawnictwa.

*Muzyka w szkole.* Nr. 10. Karol Hławiczka — Odkrycie 2-go „Śpiewnika dla dzieci” Zygmunta Noskowskiego; Dr. St. Zetowski—Marsz czy mazur Dąbrowskiego? Tegoż — Muzyka a nauka historji polskiej w szkole średniej; Dr. Geoffrey Shaw — Nowe drogi w wychowaniu muzycznem; Stanisław Ignacy Rączka — Wrażenia z jednej pokazowej lekcji śpiewu; Jan Seweryński—na marginesie zjazdu nauczycieli śpiewu woj. śląskiego; Stefan Wasiak — Orkiestra w szkole powszechnej; F. Sachse — O szkolne zespoły mandolinowe; Kronika.

*Ognisko Zamojskie.* R. II. Nr. 2. Es — Podporządkowanie szkolnictwa; Jeszcze w sprawie konferencyj rejonowych; J. G. — Rozbiór zdania pojedyńczego; J. Z. — Wychowanie społeczne dziecka, z uwzględnieniem szkoły powszechnej; Sprawozdania Zarządu Oddziału Powiatowego Z.N.P. w Zamościu z działalności za czas od 1.I. 1931 r. do 1.VI. 1932 r.; Kronika: Konferencja Rejonowa w Zamościu; Walne Zgromadzenie Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Zamościu; Polskie Towarzystwo Krajoznawcze; Zgromadzenie Okręgowe Z. N. P. w Lublinie; „Życie szkolne”; „Polonista.”

*Siew* organ Związku Młodzieży Wiejskiej, pismo wychowawczo-społeczne, kulturalno - oświatowe, rolnicze, spółdzielcze i samorządowe — ilustrowane — zamieszcza szereg artykułów programowych i aktualnych z wyżej podanych dziedzin. Na Nr 19 składają się artykuły: Dokąd idziemy? III — J. Sawa; Zwycięzcom cześć! — Jur; Przyjdź życie—Tadek z Miechowskiego; O nasz dostęp do morza—K. Stańczykowski; Pasterka—Z. Stańczykowska; Wieś w Rosji sowieckiej — A. C.; Oświata i kultura — Doszyc — H. Brzoskówna; Zimowy Kurs Męski w Wiejskim Uniwersytecie im. Wł. Orkana Z.N.P. w Szycach; Droga do potęgi gospodarczej — St. Domski; Zakończenie — Jur. Ciemniewski; Konferencja bloku państw rolniczych w Warszawie — K. Trojanowski; Nowe rozporządzenia dotyczące rolnictwa; Przed Zjazdem Lubelskim; Z Polski i świata; Ostatni numer — L. Stańczykowski.

*Nauczyciel Polski* Nr. 14 omawia w szeregu artykułów aktualne sprawy zawodowe.

Nr. 5 (32) *Hasła*, pisma uczniów Państw. Seminarjum Naucz. Męskiego im. Marsz. J. Piłsudskiego w Siedlcach omawia w b. ciekawie i starannie opracowanych artykułach, poświęconych „Krajoznawstwu”, historję, zabytki i pamiątki miasta i powiatu Siedlec. Treść wyczerpują artykuły: Krótka historja Siedlec; Nasz powiat; Pamiątki Jadźwingowskie; Na mogile ks. Wikarego; Gusła i wierzenia podlaskiego ludu; Z naszych wycieczek; Djabelski kamień; Wspomnienia z Hołubli; Oryginalny Krzyż; Nasze tkaniny; Na morenie czołowej.

Czesław Wycech, *„Wytyczne pracy w ogniskach i oddziałach Z. N. P. — Przewodnik organizacyjny."* Wydawnictwo Zarządu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego str. 127. Cena 1 zł. 70 gr.

Zarząd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego wydał drukiem ciekawą broszurę, pomyślano, jako informator i przewodnik organizacyjny dla zrzeszonego w Związku nauczycielstwa.

W poszczególnych rozdziałach książki zostały omówione zagadnienia o oddziaływaniu społecznem w ogniskach i oddziałach, o planowaniu i wykonywaniu pracy, o roli zebrań w życiu organizacyjnem, o technice prowadzenia obrad, o sprawach finansowych w organizacji i inne. Na baczną uwagę zasługuje rozdział o pracy społeczno-oświatowej i społeczno-gospodarczej nauczycielstwa. Autor słusznie ujmuje w nim i podkreśla rolę nauczyciela, jako nietylko dobrego „pracownika szkolnego," lecz jako działacza oświatowego i społeczno-gospodarczego, który „winien być organizatorem życia, wychowywać działaczy i organizatorów w najbliższem środowisku, budzić masy do czynu i myśli", spełniać należycie rolę czynnego pracownika na wybranym przez siebie odcinku pracy społeczno-gospodarczej, np. w samorządzie terytorjalnym, w spółdzielniach spożywców, rolników i tp.

Na szczególną uwagę zasługuje także rozdział o etyce zawodowej.

Autor wysuwa tu słuszny postulat zerwania „z przeczulonem pojęciem koleżeństwa" w każdym wypadku, kiedy zachodzi fakt niewłaściwego sprawowania zawodu nauczycielskiego.

Organizacja nie może bronić członków, ściganych za wykroczenia i występki służbowe, np. za niedostatecznie intensywną pracę szkolną, za nieposzanowanie władzy i tp.— dlatego że jest zawodowa. Etyka zawodowa nakazuje tępić niewłaściwości w postępowaniu—zwłaszcza, że, jak pisze autor zdarza się, że „nauczycielstwo danej miejscowości niesłusznie ma złą opinję dzięki nieodpowiedniemu zachowaniu się jednostki", że „odpowiedzialność w opinji społeczeństwa za niewłaściwe sprawowanie zawodu nauczycielskiego przez pojedyńczą osobę ponosi nie tylko ona sama, lecz część jej spada na cały zawód nauczycielski." W czasach, kiedy „zdolności organizowania życia" stanowią zasadniczy czynnik, stanowiący o powodzeniu wysiłków indywidualnych i zbiorowych, pojawienie się w druku pracy tego rodzaju jaką jest książka „wytyczne pracy w ogniskach i oddziałach Z. N. P.", należy uznać za zjawisko bardzo pożyteczne i pożądne. Może ona oddać istotne usługi szerszym masom nauczycielstwa, zwłaszcza zaś wchodzącym dopiero w życie i zajmującym pierwsze posterunki pracy zawodowej w szkołach, mniej organizacyjnie wyrobionym i „mniej zorjentowanym" reprezentantom społeczności nauczycielskiej.

*T.*

*"Uniwersytet powszechny zagranicą."* Wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych— Nr. 78, Warszawa 1932.

Zasłużona placówka badawczo-naukowa w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, jaką jest Instytut Oświaty Dorosłych w Warszawie, wydała obecnie 78 tomik, poświęcony omówieniu uniwersytetów powszechnych w trzech państwach: w Anglji, Rosji Sowieckiej i w Niemczech.

Wydawnictwo to ma na celu przedstawienie polskim działaczom oświatowym założeń ideowych uniwersytetów powszechnych, ich struktury organizacyjnej, treści i metod pracy oraz roli, jaką mają do spełnienia w tych krajach.

Wzależności od przyjętych założeń ideowych różnie przedstawia się w poszczególnych krajach struktura organizacyjna uniwersytetów powszechnych i treść oraz metoda ich pracy.

Na wydawnictwo to złożyły się cztery prace wybitnych działaczy oświatowych polskich i niemieckich, którzy osobiście zetknęli się z temi formami pracy na terenie omawianych państw.

Pierwszą z nich, to K. Korniłowicza *„Uniwersyteckie klasy tutorjalne w Anglji"*, Autor omawia historję powstania tych placówek kształcenia dorosłych w Anglji, ich zasady organizacyjne, metody pracy, rolę nauczyciela-kierownika — „tutora", skład uczestników i ch zainteresowania oraz podstawy finansowe tej akcji.

Następną pracą jest *Uniwersytet robotniczy w Z. S. R. R.* (Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich) N. Gąsiorowskiej. Autorka uczestniczyła w r. 1930 w wycieczce nauczycieli polskich na Wystawę Pedagogiczną w Leningradzie i Zjazd Nauczycieli w Moskwie, gdzie miała właśnie możność bliższego zaznajomienia się z zasadami organizacyjnemi tego rodzaju placówek oświatowych. Na wstępie omawia ogólne zasady t. zw. „piatiletki kulturalnej," organizację systematycznego nauczania w szkołach różnych typów, pracę społeczno-oświatową wśród dorosłych, by wreszcie szczegółowo potraktować o ciekawej strukturze organizacyjnej Uniwersytetu Robotniczego. Program pracy Uniwersytetu Robotniczego, personel wykładających, podstawy finasowe U. R. i omówienie prób wyzyskania w pracy oświatowej radja i kina kończą ten interesujący artykuł.

W trzeciej z kolei pracy pt. *„O niemieckich uniwersytetach ludowych"*, H. Becker — naczelnik oświaty pozaszkolnej w pruskiem ministerstwie oświecenia—mówi jak powstawały w Niemczech tego rodzaju uczelnie dorosłych, o poparciu ministerstw nauki, sztuki i oświecenia, udzielanem uniwersytetom ludowym, o zasadach pracy i o dalszem ich rozwoju.

W ostatnim wreszcie dłuższym artykule znany w Polsce kierownik niemieckiego uniwersytetu ludowego w Dornfeldzie pod Lwowem pastor F. Seefeldt przedstawia historję rozwoju Uniwersytetów powszechnych w Niemczech, do których również sam uczęszczał. Dużo uwagi poświęca w swym artykule omówieniu zadań uniwersytetu powszechnego wobec narodu i jednostki, programów i materjału nauczania, metod pracy i organizacji, ciekawie wreszcie mówi o osobowości nauczyciela, kończąc omówieniem spraw finansowych.

Wydawnictwo to jest bardzo wartościowym dorobkiem Instytutu Oświaty Dorosłych, a jako na naszym lubelskim terenie aktualne — znajdzie się niewątpliwie w ręku wielu pracowników społeczno-oświatowych, a w szczególności tych, którzy prowadzą lub zamierzają prowadzić uniwersytet powszechny, niedzielny i t. p. *Te-mat.*

*„I-sze Sprawozdanie Lubelskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych"*, wydane w Lublinie w r. 1932.

Lubelski Związek Teatrów i Chórów Ludowych wydał ostatnio drukiem sprawozdanie za czas od 15 grudnia 1929 (t. j. od chwili powstania Związku) do dnia 31 maja 1932.

Niespełna trzechletnia działalność Związku przedstawia obecnie dość znaczny dorobek w dziale wydawniczym, kostjumowym, pomocy teatralnej i chóralnej i tp.

Sprawozdanie zawiera ciekawe zestawienie zespołów chóralnych na terenie woj. lubelskiego z uwzględnieniem poszczególnych miejscowości i przynależności organizacyjnej danego zespołu chóralnego, szczegółowy wykaz kompletów strojów i rekwizytów teatralnych w Szatni Związku, omówienie składnicy wydawnictw własnych i komisowych, akcji kształcenia reżyserów teatralnych i dyrygentów chórów i tp., oraz sprawozdanie kasowe. Ze sprawozdania kasowego wynika, iż dochody Związku wyniosły w okresie sprawozdawczym 15.791 zł. 75 gr., rozchody zaś 15.791 zł., 37 gr. Widzimy więc, iż Lubelski Związek Teatrów mimo ciężkich, niesprzyjających czasów powoli jednak stale się rozwija.

Sprawozdanie wydano estetycznie w broszurce o 32 stronach; okładkę projektował prof. J. Kurzątkowski. *tm.*

Alfred Lawrence Hall-Quest. *Uczenie się pod kierunkiem w szkole średniej.* Przełożyła z oryginału Z. M. Szymaniukówna — przedmowę do wyd. polskiego napisał prof. B. Nawroczyński — wyd. w Biblj. Przekładów Dzieł Pedagogicznych pod red. Dr. Z. Ziembińskiego. Książnica-Atlas, 1932 r.

Książka napisana w r. 1915, co dowodzi, że w Ameryce potrzeba reformy sposobu nauczania dawała się odczuć od dość dawna. Przekład polski dokonany w/g wydania z 1929 roku.

Autor uzasadnia potrzebę wprowadzenia uczenia się pod kierunkiem zmianą obecnych warunków życia rodzinnego i społecznego, które nie dozwala na otoczenie opieką nauki domowej ucznia, rozszerzeniem programu szkolnego wobec wzbogacenia form życia oraz stwierdzoną na mocy badań naukowych koniecznością uwzględniania różnic indywidualnych co do uzdolnień umysłowych, typów wyobrażeniowych oraz usposobień. Stwierdza konieczność pewnego nawrotu do nauczania jednostkowego w formie udoskonalonej.

Przy określeniu pojęcia uczenia się pod kierunkiem autor podkreśla, że nie ogranicza ono bynajmniej samodzielności ucznia. Chroni go natomiast od błądzenia bezcelowego i zachęca do podejmowania inicjatywy przy rozwiązywaniu zagadnień najpierw w szkole, następnie w życiu. Uważa, iż nabywanie umiejętności uczenia się powinno być traktowane narówni z innemi przedmiotami nauki szkolnej.

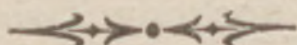
Organizację uczenia się pod kierunkiem wyjaśnia autor na podstawie prób i sposobów, stosowanych w szkołach średnich Am. Półn. Dzieli je na środki leczące, braki uczenia się i na środki zapobiegawcze, które uznaje za bardziej wartościowe. Środkiem zaradczym, udzielanym jako pomoc zwłaszcza uczniom słabszym, są sale do nauki (zbliżone do naszych świetlic), których stroną ujemną jest chaotyczność pracy, oraz konferencje indywidualne z nauczycielami poszczególnych przedmiotów, bądź to stałe ($^1/_2$ godz. codziennie po lekcjach), bądź wyznaczane w razie potrzeby. Poza nauczycielami stałymi pracują na tym terenie t. zw. nauczyciele dodatkowi, do których zwracają się grupy uczniów, skierowane przez nauczycieli odnośnych, lub też nauczyciele - korepetytorzy, do których uczniowie zgłaszają się dowolnie z prośbą o pomoc. Do obowiązków nauczycieli powyższych należy poza poradą osobistą udzielanie uczniom wskazówek w formie rad zapisanych i rozdawanych jako karty lub broszurki. Wyżej od wzmiankowanych środków

stawia autor pracę uczenia się pod kierunkiem zorganizowaną systematycznie przez nauczyciela danego przedmiotu. Zaznacza, iż zapoczątkowaniem jej było wprowadzenie systemu batawskiego, wywołane przeludnieniem klasy i oparcie się na nauce indywidualnej, zastosowanej do uczniów słabszych. Praca ta przybrała obecnie w szkolnictwie średniem Am. Półn. najrozmaitsze formy zależnie od inicjatywy nauczycieli oraz warunków środowiska.

W niektórych szkołach godzina 50 minutowa dzieli się na lekcję właściwą, uczenie się pod kierunkiem i zadawanie, w innych stosują godziny podwójne, rozdzielone przerwą 3 minutową, przyczem należy powiększyć ilość nauczycieli (5:4). Sposoby uwidocznienia kontroli bywają również rozmaite, zwykle w formie kart indywidualnych. Najczęściej klasa dzieli się na grupy o różnym poziomie, przyczem nauczyciel poświęca więcej czasu grupom słabszym. Grupy nie mogą być duże, gdyż każdy uczeń musi być w bezpośrednim kontakcie z nauczycielem. Naogół wyraża się dążność do przeniesienia sprawdzania pracy ucznia z t. zw. odpytywania—na kontrolę, opartą na obserwacji pracy wykonywanej pod kierunkiem. Część książki, poświęcona mechanizmowi uczenia się oraz wskazówkom metodycznym, dotyczącym kierowania uczeniem się, przedmiotów poszczególnych (jęz. angielskiego, jęz. obcych, literatury, historji, nauki obywatelskiej, matematyki, nauk przyrodniczych, sztuk pięknych i stosowanych), zawiera wiele cennych wskazówek, opartych na doświadczeniu. Hasłem naczelnem jest związanie nauki z życiem.

Reasumując całość, autor podkreśla najważniejsze strony dodatnie uczenia się pod kierunkiem: oszczędność czasu i energji, atmosferę sprzyjającą pracy umysłowej, lepsze zrozumienie wzajemne nauczyciela i ucznia. Jako zasadniczy warunek powodzenia wysuwa autor, stosunek nauczyciela do pracy i wiarę w jej skuteczność. Książka wartościowa i ciekawa. Powinna znaleźć się w ręku każdego nauczyciela. Spotykamy w niej z zadowoleniem, formy i sposoby pracy analogiczne do prób, podejmowanych samorzutnie na naszym gruncie.

m. s.



**Prenumerata roczna zł. 6, półroczna zł. 3. Numer pojedyńczy 60 groszy.**
**Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł., pół strony 60 zł., ćwierć strony 30 zł.**
**Rękopisów Administracja nie zwraca. Konto P. K. O. 30.617.**
**Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorjum Okręgu Szkolnego.**

DRUKARNIA PAŃSTWOWA LUBLIN.